

Przyjaźń między Polską i ZSRR to wspólna walka o pokój to gwarancja naszej niepodległości oraz granic na Odrze i Nysie

IV Krajowy Zjazd TPPR rozpoczął obrady

Manifestacja przyjaźni narodu polskiego z narodami radzieckimi, manifestacja głębokiej miłości milionów Polaków do wielkiego przyjaciela Polski Józefa Stalina — stało się otwarciem w dniu 6 bm. IV Krajowego Zjazdu TPPR.

Aula Politechniki Warszawskiej, w której odbywa się Zjazd, jest wspaniale udekorowana.

„Nierozważna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR — to rekompensacja umocnienia niezawisłości i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny” — głosi olbrzymi transparent, rozpięty nad stołem prezydijskim.

Aktywni działacze TPPR, delegaci ze wszystkich stron kraju, czelowni robotnicy, przodujący chłopci, inżynierowie, naukowcy, nauczyciele, gospodynie domowe, przodująca młodzież — oto ci, którzy wypełnili szczytnie salę i wszystkie krużganki auli Politechniki.

Witani serdeczną owacją przybywają na obrady członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele naczelnych władz PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Gorąco oklaskują zebrani przybycie charge d'affaires ambasady Zw. Radzieckiego w Warszawie — D. I. Zaikina, oraz delegacji radzieckiej z głównym reżyserem Państwowego Teatru Dramatycznego im. Mossowietu, laureatem nagrody stalinowskiej, ludowym artystą ZSRR J. Zawadskim na czele. Serdecznie witany jest ambasador Koreńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Coj Ir oraz delegacja towarzysząca przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z Czechosłowacji.

Obrady zajął Prezes Rady Naczelnej TPPR, członek Rady Państwa Władysław Kowalski, w serdecznych słowach witając przybyłych na Zjazd.

Przemówieniu Prezesa Rady Naczelnej TPPR towarzyszą wielokrotne oklaski oraz owacje na cześć Wodza narodów radzieckich Chorażego pokoju Józefa Stalina i Nauczyciela narodu polskiego Bolesława Bieruta.

Następnie sekretarz Zarządu Okręgowego TPPR z Rzeszowa — Stanisław Wójcik przedstawił listę prezydium Zjazdu. Gdy mówca proponuje, by na honorowego przewodniczącego powołać Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bierutę, na sali zrywa się potężna długo nie milknąca manifestacja. „Bie-ruć, Bie-ruć” — skandują zebrani.

Grupa pisarzy polskich wyjechała do ZSRR

W dniu 5 bm. wyjechała do Związku Radzieckiego grupa pisarzy polskich w następującym składzie: Jerzy Broszkiewicz, Arkady Fiedler, Andrzej Kijowski, Bogusław Kogut, Tadeusz Konwicki, Wilhelm Mach, Gustaw Morcinek, Jerzy Putrament, Seweryna Szmągłowska, Aleksander Ścibor-Rylski.

Kierownikiem grupy jest Jerzy Putrament — sekretarz generalny Związku Literatów Polskich.

Celem wyjazdu pisarzy polskich jest bezpośrednio zapoznanie się z życiem kulturalnym i literackim w Związku Radzieckim.

mokratycznej i z Czechosłowackiej Republiki Ludowej, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz członkowie władz naczelnych i najaktywniejsi działacze terenowi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wśród długotrwałych oklasków na trybunę wstępuje Prezes Zarządu Głównego TPPR, sekretarz KC PZPR Edward Ochab, który wygłasza referat.

Przemówienie Przewodniczącego ZG TPPR przyjmowane jest przez zebranych gorąco i serdecznie. Wielokrotnie w czasie przemówienia zebrani manifestują swą miłość i przywiązanie do Związku Radzieckiego i jego genialnego Wodza Józefa Stalina.

Serdecznie witany przez zgromadzonych pozdrawia Zjazd w imieniu narodu radzieckiego, główny reżyser Państwowego Teatru Dramatycznego im. Mossowietu, laureat nagrody Stalinowskiej, ludowy artysta ZSRR — Jurij Zawadskij.

„Narody wszystkich krajów świata — powiedział m. in. J. Zawadskij — pragną pokoju, pragną duchowej i materialnej współpracy, pragną wspólnej pracy dla dobra ludzkości”.

Pozdrowienia od wielomilionowych rzesz związkowców polskich przekazał Zjazdowi Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, członek Rady Państwa — Wiktor Kłosiewicz.

Serdecznymi oklaskami zebrani przyjmują słowa mówcy, gdy stwierdza on, że organizacje związkowe w zakładach produkcyjnych współpracują z ogniwami TPPR nad upowszechnieniem wspaniałych doświadczeń ludzi radzieckich, nad upowszechnieniem radzieckiej literatury i w ten sposób wnoszą swój wkład w dzieło pogłębienia i zacieśnienia więzów przyjaźni, łączącej naród polski i naród radziecki.

Gorącą owacją przyjmują zgromadzeni odczytaną przez Sekretarza ZG TPPR Stanisława Piotrowskiego depezę z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad od Wszczwiazkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS). (Tekst depezy podajemy osobno).

„Niech żyje Wilhelm Pieck”, niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna — takimi okrzykami witają delegaci wstępującego na trybunę przedstawiciela Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej — Paula Wengelsa.

Stwierdza on, że powstanie, w wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — mocnego ogniwu obozu pokoju — pozwoliło na nawiązanie i zacieśnienie z każdym rokiem przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków między narodem polskim i niemieckim. (Skróć przemówienia podajemy odczylnie).

„Przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego — stwierdził w swym przemówieniu powitalnym (ciąg dalszy na str. 2)

Stwierdza on, że powstanie, w wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — mocnego ogniwu obozu pokoju — pozwoliło na nawiązanie i zacieśnienie z każdym rokiem przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków między narodem polskim i niemieckim. (Skróć przemówienia podajemy odczylnie).

„Przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego — stwierdził w swym przemówieniu powitalnym (ciąg dalszy na str. 2)

Stwierdza on, że powstanie, w wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — mocnego ogniwu obozu pokoju — pozwoliło na nawiązanie i zacieśnienie z każdym rokiem przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków między narodem polskim i niemieckim. (Skróć przemówienia podajemy odczylnie).

„Przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego — stwierdził w swym przemówieniu powitalnym (ciąg dalszy na str. 2)

Stwierdza on, że powstanie, w wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — mocnego ogniwu obozu pokoju — pozwoliło na nawiązanie i zacieśnienie z każdym rokiem przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków między narodem polskim i niemieckim. (Skróć przemówienia podajemy odczylnie).

„Przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego — stwierdził w swym przemówieniu powitalnym (ciąg dalszy na str. 2)

Stwierdza on, że powstanie, w wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — mocnego ogniwu obozu pokoju — pozwoliło na nawiązanie i zacieśnienie z każdym rokiem przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków między narodem polskim i niemieckim. (Skróć przemówienia podajemy odczylnie).

„Przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego — stwierdził w swym przemówieniu powitalnym (ciąg dalszy na str. 2)

Stwierdza on, że powstanie, w wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — mocnego ogniwu obozu pokoju — pozwoliło na nawiązanie i zacieśnienie z każdym rokiem przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków między narodem polskim i niemieckim. (Skróć przemówienia podajemy odczylnie).

„Przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego — stwierdził w swym przemówieniu powitalnym (ciąg dalszy na str. 2)

Stwierdza on, że powstanie, w wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — mocnego ogniwu obozu pokoju — pozwoliło na nawiązanie i zacieśnienie z każdym rokiem przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków między narodem polskim i niemieckim. (Skróć przemówienia podajemy odczylnie).

„Przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego — stwierdził w swym przemówieniu powitalnym (ciąg dalszy na str. 2)

Ponad 4,5 miliona członków liczy Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Przemówienie Prezesa Rady Naczelnej TPPR, członka Rady Państwa Władysława Kowalskiego

Obywatele! W listopadzie br. minęły trzy lata od ostatniego zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie tym nastąpił dalszy poważny rozwój Towarzystwa, które obecnie liczy ponad 4 i pół miliona członków.

Rzady reakcji w Polsce na przestrzeni międzywojennego dwudziestolecia czyniły wszystko co tylko mogły, aby odgrodzić naród polski od Związku Radzieckiego. Nie było takiego kłamstwa, nie było takiego oszczerstwa, którego nie ośmielono by się rzucić na Związek Radziecki, a wszystko po to, aby załgać polskie masy pracujące, by nie dopuścić do tych mas rzetelnej prawdy o ZSRR.

Wiernie sekundowały reakcji polskiej w oszczerstwach na ZSRR jej agentury, ulokowane w kierownictwie PPS i Stronnictwa Ludowego. Lecj jak wiadomo, przeciwko kłamstwu i oszczerstwom burżuazji, obszarnictwa oraz ich służusów przez całe dwudziestolecie panowania burżuazji i obszarnictwa w Polsce toczył się ciężki, krwawy bój, który podjęła sławna bohaterska Komunistyczna Partia Polski, jednocząc pod swoimi sztandarami najdojrzałych politycznie robotników i pracujących chłopów. Gdy burżuazja i obszarnicy zdradzili kraj w roku 1939, sztandar walki o niepodległość Polski podjęli robotnicy i chłopci, pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej, Partii, która pod kierownictwem wielkiego Syna narodu polskiego, niezłomnego szermierza przyjaźni polsko-radzieckiej, Bolesława Bieruta, wiodła naród do boju o wolność i niepodle-

głość, o Polskę robotników i chłopów.

Gdy wreszcie dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej i wypędzeniu hitlerowskiego okupanta z Polski władza w Polsce znalazła się w rękach robotników i chłopów — zamiast dawnych stosunków wrogości zapanowały między Polską i ZSRR nowe stosunki oparte na wzajemnej pomocy i serdecznej braterskiej przyjaźni z narodami ZSRR.

Nie ma już takiego zakątka w Polsce, gdzie nie dotarłaby świadomość o sile i potęgę ZSRR, o wspaniałym rozwoju nauki, oświaty i kultury wśród ludzi radzieckich, o wielkich osiągnięciach techniki radzieckiej w przemyśle i rolnictwie, o szczęśliwym życiu narodów radzieckich i walce o przyjaźń i pokój między narodami.

Symbolem przyjaźni, symbolem stosunków socjalistycznych między narodami jest wzniesiony w Warszawie rękami inżynierów, techników, robotników radzieckich, wspaniały jar narodu radzieckiego dla narodu polskiego, Pałac Kultury i Nauki. Wieczysty pomnik przyjaźni, jeden z wielu pomników epoki walki o najwyższe ideały ludzkie, o pokój, socjalizm, epoki Wielkiego Stalina.

„Każdy tydzień — mówi Towarzysz Bolesław Bierut — każdy dzień przynosi nowe dowody przyjaźni, braterstwa jakie łączą naród polski z narodami Związku Radzieckiego, niebitye dowody nieocenionej wprost pomocy w przyspieszeniu naszego przemysłowienia, w utrwaleniu naszej niepodległości, w umocnieniu naszych granic i naszego bezpieczeństwa.

Naród polski rozumie, że przyjaźń między Polską i ZSRR to gwarancja naszych granic na Odrze i Nysie, to gwarancja naszej niepodległości w ogóle. Przyjaźń z ZSRR to wspólna walka o pokój, to idea której na imię ludzkość.

Obecny zjazd wytyczy dalsze drogi rozwoju Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyczyni się do jeszcze większego i głębszego spopularyzowania wiedzy o Związku Radzieckim, do jeszcze silniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni między narodem polskim i narodami ZSRR.

Witam wszystkich delegatów i gości przybyłych na nasz zjazd.

Miło mi jest zakomunikować zjazdowi, że Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut zwrócił się do mnie o przekazanie zjazdowi serdecznych pozdrowień i życzeń pomyślnych obrad.

Ogłaszam IV Zjazd Krajowy TPPR za otwarty.

Depesza WOKS do IV Krajowego Zjazdu TPPR

Wszczwiazkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) gorąco pozdrawia uczestników IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i wszystkich przyjaciół Związku Radzieckiego w Polsce.

Zyczymy Wam, drodzy przyjaciele, dalszych osiągnięć w waszej szlachetnej działalności w umacnianiu braterskiej przyjaźni i współpracy kulturalnej między narodami Polski i Związku Radzieckiego oraz w walce o sprawę pokoju powszechnego.

Z polecenia Zarządu WOKS profesor Andrzej Denisow.

Wzmocnijmy jedność narodu w walce o pokój

Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy trwa



W dniu 4 grudnia 1952 r., w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się uroczysta inauguracja II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. W tym samym dniu odbyło się losowanie numerów konkursowych. Na zdjęciu: Losuje Jozsef Szasz — Węgry. (Foto — CAF)

Ponad 4,5 miliona członków liczy Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Przemówienie Prezesa Rady Naczelnej TPPR, członka Rady Państwa Władysława Kowalskiego

Obywatele! W listopadzie br. minęły trzy lata od ostatniego zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie tym nastąpił dalszy poważny rozwój Towarzystwa, które obecnie liczy ponad 4 i pół miliona członków.

Rzady reakcji w Polsce na przestrzeni międzywojennego dwudziestolecia czyniły wszystko co tylko mogły, aby odgrodzić naród polski od Związku Radzieckiego. Nie było takiego kłamstwa, nie było takiego oszczerstwa, którego nie ośmielono by się rzucić na Związek Radziecki, a wszystko po to, aby załgać polskie masy pracujące, by nie dopuścić do tych mas rzetelnej prawdy o ZSRR.

Wiernie sekundowały reakcji polskiej w oszczerstwach na ZSRR jej agentury, ulokowane w kierownictwie PPS i Stronnictwa Ludowego. Lecj jak wiadomo, przeciwko kłamstwu i oszczerstwom burżuazji, obszarnictwa oraz ich służusów przez całe dwudziestolecie panowania burżuazji i obszarnictwa w Polsce toczył się ciężki, krwawy bój, który podjęła sławna bohaterska Komunistyczna Partia Polski, jednocząc pod swoimi sztandarami najdojrzałych politycznie robotników i pracujących chłopów. Gdy burżuazja i obszarnicy zdradzili kraj w roku 1939, sztandar walki o niepodległość Polski podjęli robotnicy i chłopci, pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej, Partii, która pod kierownictwem wielkiego Syna narodu polskiego, niezłomnego szermierza przyjaźni polsko-radzieckiej, Bolesława Bieruta, wiodła naród do boju o wolność i niepodle-

głość, o Polskę robotników i chłopów.

Gdy wreszcie dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej i wypędzeniu hitlerowskiego okupanta z Polski władza w Polsce znalazła się w rękach robotników i chłopów — zamiast dawnych stosunków wrogości zapanowały między Polską i ZSRR nowe stosunki oparte na wzajemnej pomocy i serdecznej braterskiej przyjaźni z narodami ZSRR.

Nie ma już takiego zakątka w Polsce, gdzie nie dotarłaby świadomość o sile i potęgę ZSRR, o wspaniałym rozwoju nauki, oświaty i kultury wśród ludzi radzieckich, o wielkich osiągnięciach techniki radzieckiej w przemyśle i rolnictwie, o szczęśliwym życiu narodów radzieckich i walce o przyjaźń i pokój między narodami.

Symbolem przyjaźni, symbolem stosunków socjalistycznych między narodami jest wzniesiony w Warszawie rękami inżynierów, techników, robotników radzieckich, wspaniały jar narodu radzieckiego dla narodu polskiego, Pałac Kultury i Nauki. Wieczysty pomnik przyjaźni, jeden z wielu pomników epoki walki o najwyższe ideały ludzkie, o pokój, socjalizm, epoki Wielkiego Stalina.

„Każdy tydzień — mówi Towarzysz Bolesław Bierut — każdy dzień przynosi nowe dowody przyjaźni, braterstwa jakie łączą naród polski z narodami Związku Radzieckiego, niebitye dowody nieocenionej wprost pomocy w przyspieszeniu naszego przemysłowienia, w utrwaleniu naszej niepodległości, w umocnieniu naszych granic i naszego bezpieczeństwa.

Naród polski rozumie, że przyjaźń między Polską i ZSRR to gwarancja naszych granic na Odrze i Nysie, to gwarancja naszej niepodległości w ogóle. Przyjaźń z ZSRR to wspólna walka o pokój, to idea której na imię ludzkość.

Obecny zjazd wytyczy dalsze drogi rozwoju Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyczyni się do jeszcze większego i głębszego spopularyzowania wiedzy o Związku Radzieckim, do jeszcze silniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni między narodem polskim i narodami ZSRR.

Witam wszystkich delegatów i gości przybyłych na nasz zjazd.

Miło mi jest zakomunikować zjazdowi, że Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut zwrócił się do mnie o przekazanie zjazdowi serdecznych pozdrowień i życzeń pomyślnych obrad.

Ogłaszam IV Zjazd Krajowy TPPR za otwarty.

Depesza WOKS do IV Krajowego Zjazdu TPPR

Wszczwiazkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) gorąco pozdrawia uczestników IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i wszystkich przyjaciół Związku Radzieckiego w Polsce.

Zyczymy Wam, drodzy przyjaciele, dalszych osiągnięć w waszej szlachetnej działalności w umacnianiu braterskiej przyjaźni i współpracy kulturalnej między narodami Polski i Związku Radzieckiego oraz w walce o sprawę pokoju powszechnego.

Z polecenia Zarządu WOKS profesor Andrzej Denisow.

Propozycje ZSRR w sprawie definicji agresji doniosłym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów

Fragmenty przemówienia Min. Wyszyńskiego w Komisji Prawnej Zgromadzenia NZ

NOWY JORK (PAP) Na posiedzeniu Komisji Prawnej Zgromadzenia Ogólnego NZ szef delegacji radzieckiej Minister A. Wyszyński wygłosił 4 grudnia br. przemówienie w sprawie definicji agresji.

1. BLOK AMERYKAŃSKO-ANGIELSKI USIŁUJE PRZESZKODZIĆ OKREŚLENIU POJĘCIA „AGRESJA”

Sprawa zdefiniowania agresji — stwierdził na wstępie Minister Wyszyński — wywołała żywe zainteresowanie ze strony wielu delegacji. Już to świadczy o doniosłym znaczeniu tej sprawy. Należy jednak przyznać, że dyskusja, jaka odbyła się w Komisji Prawnej nad tym zagadnieniem, nie zbliżyła Organizacji Narodów Zjednoczonych do rozwiązania zadania, wytyczonego w uchwale zeszłorocznej sesji Zgromadzenia.

Minister Wyszyński przypomniał, że w uchwale tej Zgromadzenie Ogólne poleciło Sekretariatowi Generalnemu, aby przedstawił na VII sesji dokładne sprawozdanie. Sprawozdanie to jednak stanowi w istocie rzeczy nader powierzchowną i niesumiennej kompilację z wyraźną tendencją do poparcia stanowiska tych delegatów, którzy walczyli i walczą przeciwko określeniu pojęcia „agresja”. Mówca zwraca w szczególności uwagę na wypaczenie w tym sprawozdaniu różnych faktów historycznych w sposób oszczerczy wobec Związku Radzieckiego.

Szczególną energię w stawianiu przeszkód na drodze do przygotowania i przyjęcia definicji agresji okazali przedstawiciele rządów, które i w innych komisjach i co do innych zagadnień upatrują swe główne zadanie w tym, ażeby przeszkodzić Organizacji Narodów Zjednoczonych w posuwaniu się naprzód drogą wytyczoną przez Kartę NZ. Są to przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i niektórych innych popierających je państw z bloku, któremu przewodzą Stany Zjednoczone.

2. ZDEMASKOWAĆ FAŁSZERZY HISTORI!

W tym stanowisku delegatów amerykańskiego i angielskiego, a także niektórych innych delegatów, którzy ich popierali, nie ma zresztą nic nowego — podkreślił Minister Wyszyński. Zwraca jedynie uwagę jeszcze większą niż dawniej złośliwość i jeszcze większy brak skrupułów w argumentacji tych delegatów, którzy uciekają się bez żenady do jawnego wypaczenia i fałszowania faktów.

Minister Wyszyński obalił kłamliwe twierdzenia przedstawicieli bloku anglo-amerykańskiego, dotyczące stosunków między ZSRR a Finlandią. Podkreślił on m. in., że przeliczali oni historyczny fakt, iż fińskie koła reakcyjne w porozumieniu z hitlerowcami przekształciły w swoim czasie Finlandię w bazę wypadawo dla napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR. Ukryli oni również okoliczność, że w pierwszych latach drugiej wojny światowej anglo-francuskie koła rządzące systematycznie zaopatrywały Finlandię w broń i przygotowywały wysłanie do Finlandii korpusu ekspedycyjnego przeciwko ZSRR.

Z kolei Minister Wyszyński nawiązał do uwag przedstawicieli bloku amerykańsko-angielskiego w sprawie radziecko-niemieckiego paktu nieagresji z 1939 roku.

Bzdurne i oszczerze twierdzenia na ten temat — oświadczył Minister Wyszyński — zostały od dawna zdemaskowane przez Związek Radziecki i jego przyjaciół.

Wystarczy przypomnieć niektóre fakty, charakterystyczne ówczesną sytuację międzynarodową — oświadczył Minister Wyszyński. Należy np. przypomnieć, że wiosną i latem 1939 roku, kiedy druga wojna światowa stała już u progu, polityka ówczesnych kół rządzących Anglii i Francji zmierzała do prowokacyjnego podjudzania Niemiec hitlerowskich

przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Ten cel anglo-francuskich kół rządzących, za których plecami znajdowały się również Stany Zjednoczone, ujawnił się w całej pełni podczas rokowań w Moskwie z przedstawicielami wojskowymi Anglii i Francji w 1939 roku. Okazało się wtedy, że Anglia i Francja nie tylko nie były zainteresowane w zawarciu ze Związkiem Radzieckim odpowiedniego paktu wzajemnej pomocy na wypadek agresji niemieckiej, lecz że Anglii prowadzili równoległe zakulisowe rozmowy z Niemcami, starając się dać do zrozumienia Hitlerowi, że Związek Radziecki nie ma sojuszników i że Hitler może zaatakować Związek Radziecki bez ryzyka przeciwdziałania ze strony Anglii i Francji.

Należy też zaznaczyć, że w 1934 roku beckowska Polska, mając sojuszników w Anglii i Francji, podpisała pakt nieagresji z hitlerowcami — że w 1935 roku zostało zawarte porozumienie między Anglią a Niemcami hitlerowskimi, w drodze wymiany pism między angielskim ministrem spraw zagranicznych Hoare a Ribbentropem — że w 1938 roku Anglia i Francja zgodziły się na wspólną z Hitlerem deklarację o nieagresji — że w 1938 roku Hitler, Chamberlain, Mussolini i Daladier podpisali haniebny układ monachijski.

Panowie delegaci amerykańscy i angielscy oraz ich przyjaciele woleli pominąć milczeniem wszystkie te fakty. Uciekli się oni natomiast znowu do zdemaskowanych już nieraz szulerskich wypaczeń i fałszerstw, ażeby osłonić agresywną politykę ówczesnych kół rządzących Anglii i Francji, nie cofając się przed insynuacjami w stosunku do Związku Radzieckiego.

Przypomnijmy tu, że pakt o nieagresji z Niemcami, podpisany przez Związek Radziecki w 1939 roku, był ogromną wygraną polityczną dla ZSRR, ponieważ ZSRR zapewnił sobie pokój na półtora roku i możliwość przygotowania swych sił do stawienia oporu agresorom faszystowskim.

W swym historycznym przemówieniu 3 lipca 1941 roku Generalissimus J. W. Stalin powiedział, że była to „konkretna wygrana dla nas, a przegrana dla faszystowskich Niemiec”.

W ówczesnej sytuacji był to dalekowzroczny i mądry krok radzieckiej polityki zagranicznej, który zadecydował o pomyślnym, zwycięskim wyniku drugiej wojny światowej — nie tylko dla Związku Radzieckiego, lecz i dla wszystkich narodów milujących pokój.

Powinny to pamiętać te zwłaszcza kraje, które, dzięki bohaterstwu i krwi żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej, zostały uratowane od gromiącego ich haniebnego jarzma i wymu hitlerowskiego.

Wszystkie te niezbite fakty historyczne świadczą o tym, że Związek Radziecki konsekwentnie realizował swą pokojową politykę przeciwko agresji hitlerowskiej, politykę, która stanowiła poważny wkład nie tylko w sprawę organizacji bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, lecz i we wspólną sprawę państw milujących pokój, które walczyły przeciwko agresji hitlerowskiej.

W dalszym ciągu swego przemówienia Minister Wyszyński raz jeszcze stwierdził, że zdefiniowanie agresji byłoby skutecznym narzędziem w ręku Rady Bezpieczeństwa i że Rada Bezpieczeństwa, kierując się tą definicją, mogłaby łatwiej rozstrzygnąć kwestię agresji w każdym konkretnym wypadku.

3. BEZPOTWIERDZONY ARGUMENTACJI JURYDYCZNEJ PRZECIWKO OKREŚLENIU POJĘCIA „AGRESJA”

Przeciwnicy zdefiniowania agresji poświęcają również baczną uwagę stronie jurystycznej. Chciałby więc poruszyć niektóre zagadnienia z tym kwestie prawne.

W ostatnich dniach powoływano się na niektóre dodatkowe okoliczności, mające przeszkadzać zdefiniowaniu agresji. W charakterze takiej przeszkody wysuwano m. in. twierdzenie, że Zgromadzenie Ogólne nie ma prawa podejmować uchwały o jakiegokolwiek definicji, w danym wypadku definicji agresji, nie stosując procedury przewidzianej dla zmiany Karty.

Zwolennicy tego punktu widzenia utrzymują, że ani Zgromadzenie Ogólne, ani Rada Bezpieczeństwa nie są powołane do ogólnego inter-

pretowania Karty, że mogą one interpretować jedynie konkretne wypadki

Minister Wyszyński wykazał, że twierdzenia te są absolutnie niesłuszne, ponieważ w istocie rzeczy nie chodzi tu wcale o interpretację jakiegokolwiek pojęć używanych w Kartie Narodów Zjednoczonych, lecz o zdefiniowanie konkretnych cech agresji.

Reasumując tę część swego przemówienia, Minister Wyszyński stwierdził, że mimo niezadowolającej pracy Sekretariatu Generalnego, jest już dość materiałów, by nie trzeba było zwlekać z określeniem pojęcia „agresja”, mającym tak doniosłe znaczenie dla polityki międzynarodowej i dla prawa międzynarodowego.

4. RADZIECKA PROPOZYCJA W SPRAWIE DEFINICJI AGRESJI — DONIOSŁYM WKŁADEM W SPRAWĘ UTRWALENIA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW

Podsumowując wyniki dyskusji, jaka toczyła się w Komisji, delegacja radziecka oświadcza:

1 Dyskusja ta potwierdziła całkowitą bezpodstawność stanowiska przeciwników zdefiniowania agresji. Ich argumenty nie wytrzymały krytyki i zostały obalone. Argumentem tym przeciwstawiono fakty, które dowodzą niezbicie, że określenie pojęcia „agresja” ma doniosłe znaczenie jako jeden z najważniejszych środków utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej.

2 Projekt zdefiniowania agresji, przedstawiony przez Związek Radziecki, czyni zadość wszystkim wymogom, związanym z określeniem tego pojęcia.

Znalazło to potwierdzenie już dawniej w zawartych na podstawie analogicznej definicji konwencjach między Związkiem Radzieckim a jedynastu państwami, jak również potwierdził to komitet do spraw bezpieczeństwa w 1933 roku, składający się z przedstawicieli 17 państw, w tym USA, Anglii, Francji, ZSRR i szeregu innych krajów.

3 Definicja radziecka zawiera wytyczne dla organów międzynarodowych, które mogą być powołane do określenia strony winnej dokonania napaści.

4 W definicji zaproponowanej przez Związek Radziecki wskazuje się, że za napaśnika w konflikcie międzynarodowym uznane zostanie państwo, które pierwsze dokona jednego z następujących działań:

a) które wypowiedzie wojnę innemu państwu, —
b) którego siły zbrojne, choćby nawet bez wypowiedzenia wojny, wtargną na terytorium innego państwa, —
c) którego lotowe, morskie lub lotnicze siły zbrojne zbombardują terytorium innego państwa lub świadomie zaatakują statki lub statki powietrzne tego państwa, —
d) którego lotowe, morskie lub lotnicze siły zbrojne dokonają desantu lub wtargną w granice innego państwa bez zezwolenia rządu tego państwa, albo też pogwałcą warunki na jakich zezwolenie takie zostało wydane, w szczególności co się tyczy czasu lub rozszerzenia strefy ich pobytu, —
e) które ustanowi blokadę morską wybrzeży lub portów innego państwa.

W definicji tej stwierdza się również, że za napaśnika w konflikcie międzynarodowym zostanie uznane państwo, udzielające poparcia bandom zbrojnym, które po zorganizowaniu się na jego terytorium, wtargną na terytorium innego państwa, lub jeśli odmówi pomimo żądania państwa, które doznało inwazji, podjęcia na swym własnym terytorium wszystkich będących w jego mocy kroków dla pozabawienia wspomnianych band wszelkiej pomocy lub opieki.

5 Definicja radziecka specjalnie podkreśla, że usprawiedliwieniem napaści, o której mowa w punkcie pierwszym, nie mogą być żadne względy natury politycznej, strategicznej lub ekonomicznej, ani dążenie do eksploatacji bogactw naturalnych na terytorium atakowanego państwa lub do uzyskania wszelkich innych korzyści czy przywilejów, ani powoływania się na znaczne rozmiary inwestowanego kapitału lub na inne szczególne interesy na tym terytorium, ani też twierdzenie, że dane terytorium nie ma charakterystycznych cech państwowości.

Jest to punkt bardzo ważny, który umożliwia dokładne określenie agresora organowi, powołanemu do tego zadania. Definicja radziecka przewiduje

również, że usprawiedliwieniem napaści nie może być:

A sytuacja wewnętrzna jakiegokolwiek państwa, jak np.:
a) zacofanie jakiegokolwiek narodu pod względem politycznym, ekonomicznym lub kulturalnym;
b) rzekome braki w jego systemie rządów;
c) niebezpieczeństwo mogące zagrażać życiu lub mieniu cudzoziemców;
d) ruch rewolucyjny lub kontrrewolucyjny, wojna domowa, zamieszki lub strajki;
e) ustanowienie lub utrzymanie w jakimkolwiek państwie tego lub innego ustroju politycznego, ekonomicznego lub społecznego.

B Żadne działania, ustawy i zarządzenia jakiegokolwiek państwa, jak np.:

a) naruszenie układów międzynarodowych, —
b) naruszenie praw i interesów w dziedzinie handlu, koncesji lub wszelkiej innej działalności ekonomicznej z uszczerbkiem dla innego państwa lub jego obywateli, —
c) zerwanie stosunków dyplomatycznych lub ekonomicznych, —
d) zarządzenia bojkotu ekonomicznego lub finansowego, —

Przyjaźń między Polską i ZSRR to wspólna walka o pokój

(dokończenie ze str. 1)

wiceprzewodniczący ZSCh Władysław Jagusztyn — szczególnie odczuwają chłopcy polscy. Rolnictwo nasze korzysta z bogatych doświadczeń socjalistycznej, przodującej w świecie gospodarki rolnej Kraju Rad”.

Gorąco przyjmują zebrani wystąpienie przedstawiciela Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej Marka Smidy, który w swym przemówieniu wskazał jak ogromne znaczenie dla narodu czechosłowackiego ma przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego.

POWOŁANIE KOMISJI
Zjazd powołał następnie komisję mandatową, komisję matkę, statutową, skrutacyjną i wnioskową. Po ich ukonstytuowaniu się przewodniczącą obradom prezes Rady Naczelnej

Konkurs skrzypcowy im. H. Wieniawskiego na antenie radiowej

Specjalne audycje z odbywającego się obecnie w Poznaniu II-go Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego będą nadawane przez Polskie Radio codziennie do dnia 15 bm. w programie II a mianowicie dnia 7. XII o godz. 20-tej, dn. 8, 9 i 12 XII o godz. 20.20 dn. 13. XII o godz. 21.30, dn. 14. XII o godz. 19.30 oraz dnia 15. XII (finał konkursu) o godz. 19.10

Audycje z konkursu będą powtarzane w Pr I w dni powszednie o godz. 18.15 i w niedzielę o godz. 18.

Teatr »Berliner Ensemble« przybył do Polski

Do Krakowa przybył 84-osobowy zespół czołowego teatru NRD „Berliner Ensemble”.

Przybyły do Polski na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, niemiecki zespół teatralny „Berliner Ensemble”, rozpocznie swe tournée artystyczne od Krakowa, gdzie wystąpi w dniach od 7 do 10 bm.

„Berliner Ensemble” grać będzie w Polsce trzy sztuki: „Mutter Courage” Brechta, „Matkę” Gorkiego w przeróbce Brechta i „Rozbity dzban” Kleista. I

Ferie zimowe w szkołach zawodowych

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego ustalił, że tegoroczne ferie zimowe w szkolnictwie zawodowym trwać będą od 24 grudnia 1952 r. do 6 stycznia 1953 r. włącznie.

Podczas trwania ferii organizowane będą dla przodowników nauki — aktywistów szkolnych kół sportowych szkolnictwa zawodowego obozy sportów zimowych. Obozy narciarskie dla uczniów odbędą się w Wiśle, Zakopanem i Polanicy-Zdroju, zaś oboz łyżwiarski na sztucznym lodowisku w Katowicach. Dla nauczycieli wychowania fizycznego zorganizowany będzie oboz narciarski w Karkonoszach.

e) odmowa spłaty długów, —
f) zakaz lub ograniczenie imigracji albo zmiana sytuacji cudzoziemców, —

g) naruszenie przywilejów przyśługujących oficjalnym przedstawicielom innego państwa, —

h) odmowa udzielenia zgody na przemarsz sił zbrojnych, udających się na terytorium trzeciego państwa, —

i) zarządzenia o charakterze religijnym i antyreligijnym, —

j) incydenty pograniczne.

6 Definicja radziecka poświęca szczególną uwagę okolicznościom wymienionym w paragrafie trzecim, a mianowicie wypadkom, kiedy państwo, któremu zagrażają takie działania jak mobilizacja państwa i koncentracja przez jakiegokolwiek państwo znacznych sił zbrojnych w pobliżu jego granicy, powinno zastosować środki dyplomatyczne lub inne, umożliwiające pokojowe rozwiązanie sporów międzynarodowych. Może ona, jak stwierdza paragraf trzeci projektu radzieckiego, zastosować również dożalanie kontrzarządzenia natury militarnej, analogiczne do wskazanych wyżej, ale nie przekraczając granicy.

Propozycje wniesione przez Zw. Radziecki, które spotkały się już z poparciem ze strony wielu krajów — zakończył Minister Wyszyński — dają całkowitą możliwość jak najszybszego i skutecznego rozwiązania tego doniosłego problemu w interesie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

TPP-R Władysław Kowalski zarządził przerwę.

Po przerwie obradom przewodniczył wiceprzewodniczący ZG TPP-R Aleksander Juszkiewicz. Jako pierwszy zabrał głos sekretarz TPP-R Piotrowski, który wygłosił referat, narkreślający osiągnięcia Towarzystwa w okresie od III Zjazdu oraz wzrost szeregow organizacji.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył jej przewodniczący Stefan Dybowski.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami i sprawozdaniami. W pierwszym dniu obrad zabrał głos prof. dr Witold Starkiewicz z Akademii Medycznej w Szczecinie, przewodniczący Rady Zakładowej z Nowej Huty Szymon Konopka, miczurinowiec, chłop indywidualnie gospodarujący ze wsi Wola w pow. Chelm — Paweł Kołtuń oraz dyspozytor pracy z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach — Leon Gąsowski.

Na wniosek delegata Warszawy, budowniczego Polski Ludowej, wybitnego racjonalizatora Michała Krajewskiego wyłoniona została delegacja dla złożenia wieńców na cmentarzu — mauzoleum żołnierzy radzieckich i pod Pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej.

Po zakończeniu pierwszego dnia obrad IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej delegacje gości zagranicznych oraz delegacje wyłonione spośród uczestników Zjazdu oddały hołd pamięci bohaterów wojny radzieckiej, poległych w walkach o wyzwolenie stolicy. Delegacje złożyły wieńce u stóp mauzoleum na cmentarzu żołnierzy radzieckich.

Złożono również wieńce u stóp pomnika braterstwa broni na Pradze oraz na płycie Pomnika Wdzięczności.

Sport

SKŁAD BOKSERÓW NA MECZ Z FINAMI

W sobotę w godzinach popołudniowych odbyło się badanie lekarskie i waga zawodników, którzy wezmą udział w niedzielnym meczu bokserów Polska—Finlandia.

Skład drużyny polskiej ustalony został następująco: (od wagi muszej do ciężkiej) Murawski, Stefaniuk, Krupa, Antkiewicz, Sadowski, Krwaczek, Chychia, Wojciechowski, Grzelak, Węgrzyński.

CWKS — UNIA KRZYŃCA 10:3
W sobotę, 6 bm. rozegrano zostało na lodowisku CWKS pierwsze w tym sezonie w Warszawie spotkanie hokejowe. W spotkaniu tym mistrz Polski CWKS pokonał wysoko Unię (Krzyńca) 10:3 (3:1, 3:1, 2:1).

Branki dla CWKS zdobyli: Palus 3, Olszewski 2, Świczak 2, Maselko, Jeżak 1, Janiczko po 1, dla Unii: Burda 2 i Lewacki 1.

GWARDIA — OWKS BYDGOSZCZ 7:4
Rozegrany w dniu wczorajszym w Bydgoszczy towarzyski mecz hokeja na lodzie pomiędzy miejscowymi rywalami Gwardią i OWKS-em przyniósł zwycięstwo Gwardii w stosunku 7:4 (4:1, 1:2, 2:1). Zwycięstwo Gwardii było całkowicie zasłużone.

Branki dla zwycięzców zdobyli: Kelm — 4, Wiśniewski — 2 oraz Brzeski J. i Kucherski po 1. Dla OWKS-u Masłowski — 2 oraz Wieleba i Zmorzyński po 1. Sedziował ob. Nowak.

W dniu dzisiejszym obie drużyny spotkały się w meczu rewanżowym na stadionie zimowym ZS Gwardia, punktualnie o godz. 19.00.

Uwaga! Czytelnicy!

Przedpłatę na prenumeratę zleconą

ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

na miesiąc styczeń przyjmują listonosze i wszystkie placówki pocztowe do 15 bm. Prenumerata zlecona jest najkorzystniejszą formą zapewnienia sobie dostawy gazety

O TWÓRCZE WYKORZYSTANIE NAUK

XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

W oparciu o bogaty materiał, jaki przyniosły nam obrady XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w oparciu o obfity materiał komentatorski, dotyczący poszczególnych ujęć i sformułowań, możemy poczynić próbę zbilansowania wyniku obrad, próbę ich charakterystyki, przez podkreślenie i wypuklenie najbardziej istotnych elementów bezpośrednio lub pośrednio z przebiegiem obrad związanych.

W przemówieniu na naradzie aktywności PZPR w Warszawie przewodniczący delegacji na XIX Zjazd Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut pcruszył zagadnienie szczegółowego, historycznego znaczenia Zjazdu, stwierdzając, iż Zjazd dokonał przeglądu osiągnięć za okres obfitujący w wielkie wydarzenia o światowohistorycznym znaczeniu, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich trzydziestu lat, tj. w okresie między XVIII a XIX Zjazdem. Był to okres drugiej wojny światowej, okres największych od czasu Wielkiej Rewolucji Październikowej wstrząsów, walk i przeobrażeń w dziejach ludzkich i już sam fakt „dokonania bilansu zdobyczy sił rewolucyjnych za okres tak doniosły w historii społecznej — określa wyjątkową i szczególną rolę XIX Zjazdu Partii...”

Doniosłe obrady Zjazdu pozostawały przez cały czas pod przemożnym wpływem ogłoszonej w przeddzień Zjazdu genialnej pracy Józefa Stalina o ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR. Członek delegacji naszej na XIX Zjazd — Edward Ochab stwierdził w referacie swoim, wygłoszonym na naradzie aktywności PZPR, iż delegacja nasza „mogła bezpośrednio obserwować i stwierdzić, że twórcza praca Towarzysza Stalina stanowiła teoretyczną bazę wszystkich wystąpień delegatów historycznego Zjazdu”.

Przypomnienie przez Stalina istoty praw ekonomicznych, niezależnych od woli ludzi, ściśle jej sformułowanie i pogłębienie wynikających z niej wniosków, ustalenie podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu i socjalizmu, ściśle naukowe określenie przez Stalina podstawowych warunków, które łącznie muszą być spełnione, aby można było mówić o przejściu od socjalizmu do komunizmu i wiele innych kapitalnych ujęć aktualnej problematyki ekonomicznej były tym tworzywem, które stanowiło trzon ideologiczny wszystkich wygłoszonych referatów i wywarły bardzo poważny wpływ na bieg i kierunek dyskusji.

Nowy plan 5-letni, to plan wszechstronnej mechanizacji, to plan szybkiego wzrostu dobrobytu mas ludowych, to plan szybkiego podnoszenia się poziomu kulturalnego narodów ZSRR.

W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego KPZR na XIX Zjeździe Malenkov stwierdził, że istnieją wszelkie podstawy, aby uważać, że w roku 1952 produkcja przemysłowa będzie blisko 2,3 raza większa niż w 1940 roku, a ogólna produkcja przemysłu, produkującego środki wytwórczości przekroczy poziom 1940 r. 2,7 raza.

W oparciu o dane, zawarte w tym referacie, trzeba podkreślić tempo rozwoju potencjału gospodarczego Kraju Rad i krajów demokracji ludowej, w porównaniu z niezwykle słabym tempem rozwoju potencjału gospodarczego krajów kapitalistycznych. Już z końcem 1951 roku produkcja przemysłowa ZSRR powiększyła się w stosunku do roku 1929 prawie trzynastokrotnie, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych, mimo wzmoczonego w ostatnich latach wysiłku zbrojeń, wzrosła w tym samym okresie zaledwie dwukrotnie, a w innych głównych krajach kapitalistycznych wykazuje jeszcze znacznie słabsze tempo rozwoju. W krajach demokracji ludowej, mimo że ucierpiały one wskutek wojny znacznie więcej, niż Europa zachodnia, poziom produkcji przemysłowej w stosunku do przedwojennej wykazuje znacznie silniejsze tempo rozwoju niż w krajach kapitalistycznych.

Szczegółowym rozważaniem o temacie piątej pięciolatki Stalinowskiej, stanowiącej jeden z głównych punktów obrad XIX Zjazdu „poza zasadniczym referatem przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania Gospodarczego ZSRR Saburowa wiele miejsca poświęcono w referacie Malenkowa i w obszernych wypowiedziach czołowych działaczy politycznych i gospodarczych Kraju Rad w toku dyskusji. Perspektywy dalszego potężnego rozwoju gospodarczego ZSRR wiążano z podniesieniem jego obronności i realizacją tych wszystkich zadań, które na czoło wybijają człowieka, stałe podnoszenie jego poziomu materialnego i kulturalnego.

Historyczny XIX Zjazd KPZR wypełnił z honorem przewidziane programem zadania. Naświetlił wnikliwie i głęboko obecną sytuację międzynarodową, rolę całej postępowej ludzkości, walczącej pod kierownictwem Związku Radzieckiego o wolność, prawdziwą demokrację i pokój i wielkie szanse jej zwycięstwa w tej walce. Ustalił jasne wytyczne dla dalszej drogi rozwojowej Kraju Rad w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej, dał Partii nowy statut, dostosowany do warunków pracy na obecnym etapie. Ogromny materiał myślowy obrad Zjazdu stanowić będzie niewątpliwie bogate i wszechstronne tworzywo dla szeregu prac, które ukażą się zarówno w Związku Radzieckim, jak i w innych krajach.

Jedną z doniosłych, powziętych przez Zjazd rezolucji, dotyczy sprawy ponownego opracowania programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w związku z tym, że istniejący program Partii, uchwalony jeszcze na VIII Zjeździe w 1919 roku, nie odpowiada już obecnym warunkom i nowym zadaniom. Doniosłość wkładu Józefa Stalina w tok obrad, wyrażającego się w genialnej pracy o problemach ekonomicznych socjalizmu, znalazła najbardziej dobitne podkreślenie w powziętej przez Zjazd rezolucji dotyczącej sprawy ponownego opracowania programu, KPZR. Wybrana w tym celu komisja winna przy opracowaniu programu kierować się podstawowymi tezami tej pracy.

Przyjęte owacyjnie przemówienie Józefa Stalina w końcowej fazie doniosłych obrad Zjazdu, stanowi ideologiczno-polityczną syntezę roli i zadań Wielkiej Partii Lenina-Stalina w powiązaniu z walką o demokrację, wolność i pokój, prowadzoną przez wszystkie siły postępu w świecie. Stalin przeprowadził głęboką analizę przemian, jakie dokonały się w burżuazji — głównym wrogu ruchu wyzwolenczego. W wyniku tych przemian burżuazja, zerwawszy z liberalizmem, stała się bardziej reakcyjna, straciła więź z ludem i z obrony praw i niezawisłości narodu zesłała na pozycję sprzedawania praw i niezawisłości narodu za dolary. Nie ma — jak to zaakcentował mocno Stalin — poza przedstawicielami partii komunistycznych i demokratycznych nikogo, kto mógłby podnieść w krajach rządzonych przez burżuazję sztandar swobód demokratycznych i sztańdar niezawisłości i suwerenności narodowej.

Jakież na tle zbilansowanych przez nas w zwięzłym skrócie wyników wielodniowych obrad XIX Zjazdu Partii dadzą się wyciągnąć wnioski w odniesieniu do Polski, kraju budującego podstawy socjalizmu. Na to pytanie dał nam jasną odpowiedź Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut we wspomnianym wyżej przemówieniu, podkreślając, iż jednym z najważniejszych zadań jest twórcze wykorzystanie nauk XIX Zjazdu w zastosowaniu do konkretnych zadań budownictwa socjalistycznego w Polsce. Zadaniem naszym jest podnoszenie świadomości najszerszych mas pracujących w oparciu o obfity materiał ideologiczny Zjazdu. „Winniśmy, wykorzystując dorobek ideowy Zjazdu, jeszcze bardziej wzmoczyć naszą pracę propagandową i wychowawczą, uczynić z nowych zdobyczy nauki Stalinowskiej poważny oręż w walce z przeżytkami ideologii burżuazyjnej...”

Zjazd był wspaniałą demonstracją zwycięskiej potęgi Związku Radzieckiego. Wykazał, iż szybko i nieustannie rośnie przewaga sił pokoju nad siłami wojny. Dał świadectwo nieporównanej wyższości socjalizmu nad kapitalizmem.

Wyciągnięcie właściwych wniosków z rozwoju stosunków w ZSRR w naszej codziennej pracy nad umacnianiem zrebów naszego budownictwa socjalistycznego — oto wielkie zadanie, które stoi przed całym polskim światem pracy.

Aby wyciągnąć właściwe wnioski ze skarbicy teorii i praktyki Kraju Rad, trzeba z nią dokładnie się zaznajomić. W tym też tkwi cała wielkość naszej epoki, że stale i ciągle musimy się uczyć. Na tych przesłankach oparta jest ostatnio powzięta uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie studiowania podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Studiowanie tych materiałów i przyswojenie sobie zawartego w nich bogactwa ideowego uzbroi bowiem cały nasz naród w jeszcze ostrzejszy oręż do dalszej, wzmoczonej walki o pokój między narodami, o postęp, o Polskę socjalistyczną.

DR ADOLF ATLAS

Ciekawa wystawa p. n.

»Pogłębiamy przyjaźń polsko-radziecką«

W Stolicy, w dawnym pałacu Radziwiłłów, otwarta została wystawa pod nazwą „Pogłębiamy przyjaźń polsko-radziecką”. Kilkaset plansz, fotografii i wykresów zgromadzono w salach parterowej części pałacu.

Materiały dotyczące części historycznej wystawy zgrupowane są w jednej sali: sylwetki Mickiewicza i Puszkina, dekabrystów, wypowiedzi Potiebnia i Utina — Rosjan, bohaterskich uczestników Powstania Styczniowego, fotografie tytułowych kolumn „Kołokola”, cytaty z artykułów i przemówień Hercena, poświęconych sprawie Polski, historyczny numer „Prawdy”, z dekretem Rady Komisarzy Ludowych, przekreślającym rozbiory Polski. Szereg plansz obrazuje ostatnią wojnę, bohaterski, trud żołnierza radzieckiego i I Armii WP.

Na środku sali olbrzymia plansza. Dziesiątki ludzi, kobiet i mężczyzn, młodzieży — wszyscy wsluchani w odczyt niewidocznego tutaj prelegenta. Obraz, jak w realnym życiu. Potwierdzają to cyfry, wykresy ilustrujące olbrzymi wzrost zasięgu działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wzrost kół TPRP ilości odczytów, bibliotek i klubów przyjaźni.

Druga sala wystawy wprowadza zwiedzających w problematykę wojennej odbudowy naszego kraju. Na wstępie kilka historycznych dat zawierania kolejnych umów gospodarczych ze Związkiem Radzieckim. A następnie kolejno plansze obrazujące rezultaty tych umów. Pierwsze

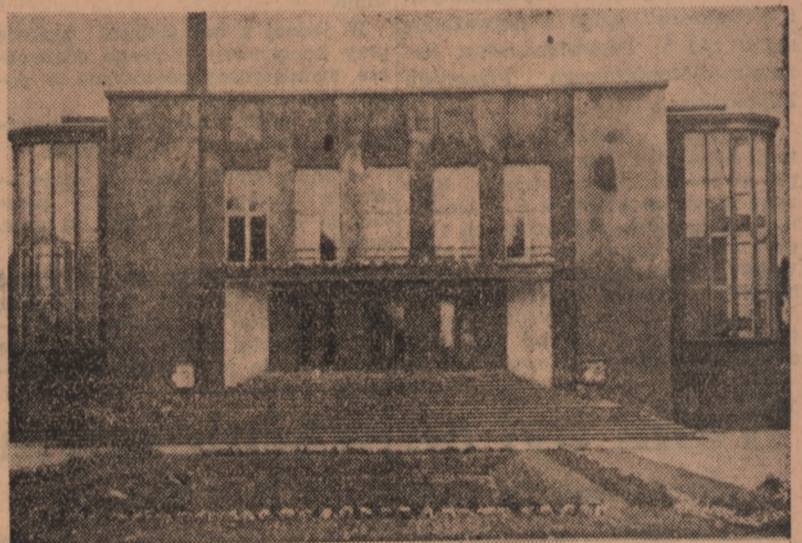
zostawły żywności dla głodującej ludności i surowca dla wyniszczonego przemysłu. A potem etapy wspólnego rozkwitu gospodarki. Nowa Huta, FSO, kombinat włókienniczy w Piotrkowie, których dokumentację i urządzenia dostarczył nam ZSRR i wiele innych przykładów braterskiej pomocy Kraju Rad.

Osobna sala poświęcona jest Związkowi Radzieckiemu — ostoi pokoju światowego. Sugestywne cytaty z przemówień Malenkowa, Wyszyńskiego świadczą dobitnie o pokojowej woli ZSRR współpracy ze wszystkimi krajami. Plansze pokazują gigantyczne plany budowy komunizmu i ich realizację. Manifestacje ludności na Placu Czerwonym, defilada w Moskwie podkreślają siłę Związku Radzieckiego.

Część wystawy, poświęcona księżce radzieckiej znajduje się w oddzielnej sali. W gablotkach rozmieszczono pięknie oprawne, zdobne tomy Gogola, Sałtykow-Szczedrina, Gorkiego. Nad gablotkami portrety, podobizny znakomitych autorów.

Następna sala, omawiająca prasę i film radziecki rozbija się różnorodnymi okładkami czasopism, sugestywnymi afiszami. Wykresy wykazują imponujący w naszym kraju wzrost czytelnictwa dzienników i czasopism radzieckich. W ostatniej sali barwne afisze i ogłoszenia, z których odczytujemy rosyjskie nazwy polskich filmów i dane o występach artystów polskich w republikach Związku Radzieckiego. (Ant)

Życie kulturalne w Białymstoku wczoraj, dziś i jutro



Białystok — Teatr im. Al. Węgierki

(Fot. IKP)

O Akademii Medycznej w odbudowanym pałacu Branickich wie już cała Polska. O zakładach przemysłowych Białegostoku czyta się również na łamach pism. Ale o tym, jak z dnia na dzień zmienia się oblicze tego miasta, zaszerzowanego pogardliwie przed wojną do tzw. „Polski B” — nie może mieć pojęcia nikt, kto był w Białymstoku chociażby przed rokiem.

Z dnia na dzień zmienia się Białystok. Zmienia się jego wygląd zewnętrzny i jego życie kulturalne tętni coraz to bardziej ożywionym rytmem. Za sanacji było to brzydkie, zaniedbane „kresowe” miasto. Na przedmieściach drewniane domki, a w centrum rosły jedynie jak wzbierające krosty obrzydliwe, czynszowe kamieniczki, obliczone jedynie na jak największy wyzysk lokatorów.

Dzisiaj kolonia bloków ZOR, powiększająca się szybko, zmienia już zupełnie wygląd centrum miasta. Znikają jedna za drugą smętne kamieniczki, jak zaciera się coraz bardziej wspomnienie tamtych czasów i rządów osławionej sanacji.

W samym sercu miasta, na rogu Rynku Kościuski i ul. 1-go Maja mieści się piękny, nowy gmach. Oddano go do użytku mieszkańcom miasta w maju br. Za wielkimi taflami słońca świeci się wieczorem jasno światło jarzeniowe. To Klub Międzynarodowej Książki i Prasy i Klub TPRP. Na parterze mieści się księgarnia i czytelnia pism, przez którą przewija się dziennie ponad tysiąc osób. Co kilka dni urządzone są tu różne imprezy, odczyty i wieczory artystyczne. Na pierwszym i na drugim piętrze mieści się Klub TPRP. Nie ma wieczoru, żeby staraniem kierowniczkich klubu Zofii Trybulskiej nie odbywał się tu jakiś ciekawy odczyt, czy pogadanka, po której wyświetlany jest zawsze albo nowy film radziecki czy polski, albo też następuje część artystyczna. I to bardzo często w wykonaniu naszych najlepszych artystów, śpiewaków, znakomitych muzyków, doskonałych recytatorów przyjeżdżających z Warszawy.

Piękna sala teatralna tego klubu pomieścić może ponad 500 osób. Biblioteka liczy 7 tys. tomów.

Trochę dalej przy ul. Kilińskiego mieści się Biblioteka Pedagogiczna (prócz Biblioteki Miejskiej na ul. Orzeszkowej) i księgarnia Książek Importowanych. (Oprócz niej istnieje jeszcze kilka księgarni Domu Książki). Dzieła naukowe i z literatury pięknej rozchwytywane są bardzo szybko po nadesłaniu ich do sklepów.

W lipcu otwarte zostało jeszcze jedno, świeżo zbudowane kino „Północ” nowoczesnie urządzone, liczące 2 tys. miejsc. W najbliższym czasie ma powstać Teatr Młodego Widza, Teatr...

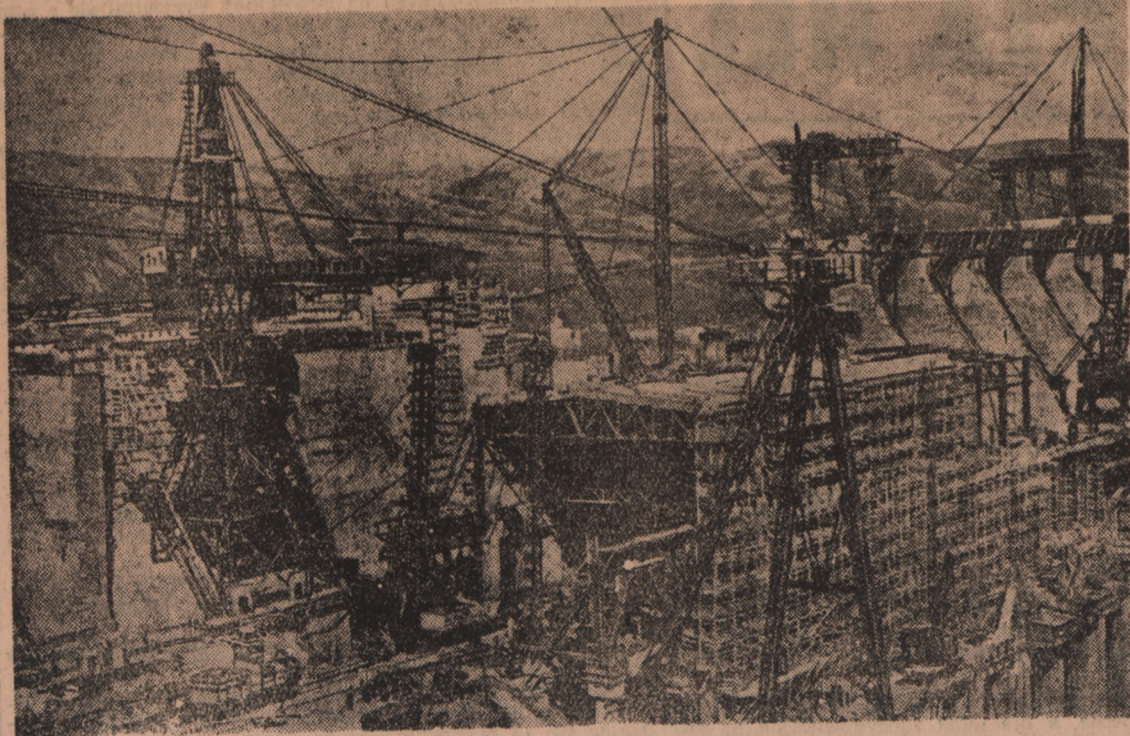
Białostocki Teatr im. Al. Węgierki, po „Sprawie rodzinnej” Lutowskiego i „Profesji Pani Warren” Shawa przygotowuje na premierę gogolowskiego „Rewizora”. Warto wspomnieć, że teatr posiada mały zespół i praca nad „Rewizorem” dowodzi dużej, ale zdrowej ambicji. Dyr. Szyplowskiemu chodziło o pokazanie mieszkańcom Białegostoku, właśnie w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Gogola i to w nowej koncepcji inscenizacyjnej. Dzięki zabiegom dyrekcji teatr białostocki ulegnie wkrótce reorganizacji na teatr objazdowy. Zespół zostanie powiększony do 45 osób, teatr będzie grał „na dwie zmiany” i dotrze do najodleglejszych zakątków Białostoczczyzny.

W maju przyszłego roku przewidziane jest również otwarcie rozgłośni białostockiej. Obecnie działa już i nadaje swoje krótkie audycje Ekspozytura Polskiego Radia.

W przyszłym roku... Za dwa lata... Wzrosty dzisiaj, jak będzie wyglądał Białystok za kilka lat, jeżeli już teraz, po dziesiątkach lat tragicznego zaniedbania, tętni życiem przemysłowym i kulturalnym, kiedy już dziś zmienia z dnia na dzień swoje oblicze, uśmiechając się co wieczór jasnymi taflami słońca z nowo zbudowanych bloków ZOR-u.

Jolanta Leliwa

Rośnie nowa hydroelektrownia radziecka



Fragment budowy Ust-Kamieniogorskiej hydroelektrowni daje wyobrażenie o gigantycznych pracach, jakie Związku Radzieckim przeprowadza się, aby wykorzystać siły przyrody.

Ludzie młynobudownictwa czujnie trwają na swych posterunkach

Drzwi do gabinetu dyrektora otworzyły się. Wszedł naczelnym inżynier Stefan Święcki niosąc w ręce telegram.

— Dyrektorze — zwrócił się do Stefana Bluszczynskiego — w jednym z młynów pod Bydgoszczą zepsuł się odsiewacz. Młyn od godziny stoi. Zarządźcie, żeby natychmiast jechało tam sześciu ludzi. Biorą z sobą narzędzia i potrzebne części.

— A ja dopiero co miałem telefon z młyna spod Szczecina — dorzucił dyrektor — że tam przestały pracować łuszcarki. Trzeba się natychmiast połączyć z naszym oddziałem w Stargardzie — niech zaraz wyślą ekipę...

— Ale, ale — przerwał inżynier — przed chwilą przyszły te części z młyna na Wybrzeżu, których nie dało się tam na miejscu zreperować. Zbyt długo szła ta przesyłka.

— Ach, jakby nam się przydał taki ruchomy warsztat na samochodzie. Cóż, kiedy wszelkie starania nie dają rezultatów.

Tak. Zepsute części jadą do warsztatów koleją trzy tygodnie i tyle czasu już jest unieruchomiony młyn o przemiele 100 ton na dobę. A na te 100 ton mąki codziennie czekają piekarnie, by wypieć chleb dla tych, co przy maszynach, warsztatach i w biurach pracują przy wykonywaniu planów.

Z TEJ MĄKI JEST CHLEB

Utrzymanie stanu młynów na należytym poziomie, byskawiczne przeprowadzanie wszelkiego rodzaju remontów i napraw — to prócz budowy urządzeń nowych młynów, montażu magazynów spichrzowych i elewatorów jedno z najważniejszych zadań Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Przemysłu Młynarskiego.

W czasach przedwojennych instytucji takiej w Polsce nie było. W razie awarii w młynie trzeba było zwracać się do któregoś z wyszkolonych konserwatorów zagranicznych i oczywiście za naprawę płacić obcą walutą. Oplakany stan w jakim po okupacji i wojnie przejeżdżały młyny, dążenie do samowystarczalności i uniezależnienia się od zagranicy stworzyły konieczność uruchomienia

takiego zakładu pracy. Przedsiębiorstwo powstało w Toruniu. Wystarczyły trzy lata, żeby dojść do perfekcji, założyć warsztaty, uruchomić oddziały w Krakowie, Szczytnie, Stargardzie Szczecińskim, Opolu, Warszawie i Poznaniu, a nadto co najważniejsze stworzyć kadry fachowców.

KADRY MLYNO-BUDOWNICTWA

W czasach przedwrześniowych jedyna szkoła przysposabiająca ludzi do zawodu młynarskiego istniała w Bydgoszczy. Po wojnie szkoły tej nie uruchomiono. Na skutek starań Przedsiębiorstwa powstało Technikum Młynarskie w Toruniu. Uruchomiono również kursy techników mlyno-budownictwa przy Przedsiębiorstwie, a z brakiem rzemieślników fachowców przysposobionych do wykonywania części młynskich, przede wszystkim tak zw. rurkarzy, poradono sobie w ten sposób, że zorganizowano kursy głównie dla synów rzemieślników zatrudnionych w Przedsiębiorstwie. Ci kilkunastoletni chłopcy — to nowe kadry specjalistów w tej dziedzinie. A przed kadrami tymi stoi w Planie 6-letnim poważne zadanie między innymi przeprowadzenia mechanizacji magazynów, które przed wojną wskutek wadliwej konstrukcji powodowały w skali rocznej miliony złotych strat, oraz instalacji urządzeń nowoczesnych dużych obiektów młynskich, które zaspokajają potrzeby rozwijającego się w szybkim tempie przemysłu i rolnictwa.

LUDZIE PRZY WARSZTATACH

Warsztatach Przedsiębiorstwa widać nieustanną pracę. Tempo jest szybkie, a wykonanie każdego szczegółu musi być precyzyjne i solidne.

W jednej z hal stolarni pracuje przy konstrukcji nowego odsiewacza sympatyczny mężczyzna o pogodnym wyrazie twarzy.

— To jeden z naszych przodowników — informuje inż. Święcki.

— Są przecież lepsi ode mnie — wtrąca Wojciech Makowski — przecież ja wykonuję zaledwie 191 proc. normy.

Makowski pracuje tu niespełna dwa lata — dawniej specjalnością jego był dział meblarsko-budowlany, ale dzisiaj praca lepiej mu się podoba, a że jest zdolnym fachow-

cem, więc w ciągu krótkiego czasu zdołał się szybko wybić na czoło pracowników tego działu.

Przodowników pracy spotykamy we wszystkich zresztą warsztatach Przedsiębiorstwa: w ślusarni Kazimierz Ossowski wykonuje 227,3 procent normy, Henryk Iwicki 198,3 proc., w szrotkarni Jadwiga Kamińska 159 proc. Doskonale spisują się również ZMP-owcy Aleksander Legut i Mieczysław Paul.

Dzięki tym, których tu wymieniliśmy i wielu jeszcze innym pracownikom, Przedsiębiorstwo wykonało roczny plan produkcji już 13 X. br. O jakości natomiast wykonania planu świadczą wyrazy uznania kierownictwa młynów, dla których pracowano.

Do wykonania planu przyczyniło się niemało współzawodnictwo między oddziałami terenowymi, w którym ostatnio zwyciężył oddział krakowski przed poznańskim. Oczywiście wyniki całokształtu pracy są również dużą zasługą kolektywnej pracy dyrekcji z podstawową organizacją partyjną z sekretarzem Aleksandrem Rosińskim i z radą zakładową z przewodniczącym Alfonsiem Lisiewskim na czele.

Warsztaty ślusarskie to domena Bronisława Raua, który jest tu kierownikiem i jednym z czołowych racjonalizatorów. Jego przyrządy do wyginania części metalowych, do mechanicznego cięcia blachy, jego pneumatyczna trzeparka do worków itp. wynalazki dały Państwu poważne oszczędności.

Mimo przestarzałych maszyn postanowiliśmy podnieść produkcję w przyszłym roku o 80 procent, a za trzy lata przewiduje się wzrost produkcji warsztatów Przedsiębiorstwa w stosunku do 1950 roku do 1607 procent — mówi Rau.

Poważne braki mamy też w zabudowaniach. Montaż maszyn odbywają się na podwórzu. Tylko tyle, że pod dachem. No, ale budujemy właśnie nową halę fabryczną i to nam zmieni sytuację na lepsze.

POD SZTANDAREM FRONTU NARODOWEGO

Założa Przedsiębiorstwa jednak nie tylko potrafi przełamać wszystkie trudności i przeszkody, ale nadto umie powiązać pracę zawodową z żywym udziałem w LPZ, TPPR, LK, ZMP, w życiu sportowym i świetlicowym, a przede wszystkim uczestniczy aktywnie we wszystkich aktualnych akcjach polityczno-społecznych.

Szczytne hasła Frontu Narodowego wskazujące drogę do rozkwitu Polski Ludowej, które przeniknęły głęboko w szerokie rzesze patriotów, znalazły silny oddźwięk i wśród pracowników przedsiębiorstwa. Zobowiązania podjęte dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego polegające na wykonaniu dodatkowej produkcji wyrażały się sumą 440 tysięcy złotych.

Zgodny ponadplanowy wysiłek założył w kierunku zwiększenia produkcji i praca społeczna wystawiają jej świadectwo dojrzałego, uświadomionego politycznie i społecznie zespołu.

Stefan Rutkowski

Witamy II Wojewódzki Zjazd Korespondentów Społecznych Polskiego Radia w Bydgoszczy

»Państwo Ludowe liczy na Waszą pomoc...«

Odbywający się w dniu dzisiejszym w sali Pomorskiego Domu Sztuki w Bydgoszczy — II Wojewódzki Zjazd Korespondentów Społecznych Polskiego Radia — ma na celu podsumowanie wyników dotychczasowej współpracy korespondentów z Rozgłośnia Bydgoską, przegląd rozwoju sieci korespondentów na terenie województwa bydgoskiego, omówienie niedociągnięć i trudności, oraz wytyczenie aktualnych zadań na najbliższy okres.

W okresie między pierwszym zjazdem a obecnym — ilość korespondentów robotniczych i chłopskich Polskiego Radia bardzo poważnie wzrosła. Zwiększyła się nie tylko ilość korespondentów i klubów, zwiększyła się również dzięki wzrostowi uświadomienia ich aktywność. Każdy z korespondentów zdaje sobie obecnie doskonale sprawę, że rola jego nie polega tylko na pisaniu tych czy innych notatek. Korespondent wie, że jest w pierwszej linii walczących o realizację programu Frontu Narodowego, o przedterminowe wykonanie naszej pokojowej sześciolatki, o pokój. I dlatego też bierze czynny udział w każdej akcji, staje się agitatorom w zakładzie pracy, na wsi i w gronie tych, z którymi jako korespondent się styka.

Ta coraz silniejsza i ściślejza więź z masami, coraz lepiej opracowane wiadomości, znajdując wyrazne odbicie w audycjach Rozgłośni Bydgoskiej. Audycje, które są opracowane na podstawie wiadomości nadsyłanych przez korespondentów — są obecnie atrakcyjniejsze, bardziej dogłębnie analizujące sytuację w zakładach pracy, fabrykach i instytucjach, lepiej popularyzujące osiągnięcia i zdobycze, ostrzej krytykujące wszelkie braki i niedociągnięcia.

Zarówno wiadomości pozytywne, jak i krytyczne — pisane ręką robot-

nika i chłopca — spełniały i spełniają swój cel. Pierwsze z nich mobilizują masę do coraz ofiarniejszej i wydajniejszej pracy, drugie — dzięki interwencjom i audycjom satyrycznym pomogły w usunięciu wielu błędów i niedociągnięć, hamujących nasze budownictwo socjalistyczne.

Obiektywnym wyrazem znaczenia pracy i roli korespondentów jest wzrastające do nich zaufanie społeczeństwa.

Stała troska o najżywoźniejsze interesy każdego obywatela, bezinteresowność, gotowość niesienia pomocy sprawiły, że coraz częściej ludzie pracy zwracają się z całym zaufaniem do korespondentów, dzielą się z nimi swymi bólami, proszą o udzielenie pomocy. Coraz częściej do Rozgłośni zaczęły wpływać listy z podziękowaniami za interwencję i jej wyniki. Podziękowania te, rzecz jasna, nie należą się Rozgłośni, ale właśnie tym wszystkim korespondentom — robotnikom i chłopom — którzy piszą notki do Polskiego Radia.

Stwierdzić trzeba obiektywnie, że w dotychczasowej współpracy korespondentów z Rozgłośnia Bydgoską notujemy wiele osiągnięć. Nie można jednak zapominać o niedociągnięciach, a tych jest również wiele, i to z obu stron.

Dzisiejszy zjazd, wymiana doświadczeń, samokrytyczna analiza pracy i wytyczne na przyszłość niewątpliwie spowodują, że korespondenci radiowi wzmogą jeszcze bardziej swoją aktywność i czujność, zaciesnią więź z Rozgłośnia i będą pracować jeszcze ofiarniej dla dobra Polski Ludowej, pamiętając stale o słowach Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta, wygłoszonych w dniu 19 maja 1951 r.: „Państwo Ludowe liczy na Waszą pomoc...”

E. Rogowski

Przodujący korespondenci Polskiego Radia w Bydgoszczy



Od lewej: Bernard Dąbkowski (Wąbrzeźno) — przewodniczący Powiatowego Klubu Korespondentów, Antoni Bielnicki (Wąbrzeźno) — aktywny działacz społeczny i polityczny, Kazimierz Baczyński — przodujący chłop ze spółdzielni produkcyjnej Jezewo, pow. Szubin.

Wolin był najważniejszym słowiańskim miastem handlowym

Ciekawe materiały dały dalsze badania terenowe w powiatach Wolin i Kamień, przeprowadzone przez ekspedycję archeologiczną Zarządu Ochrony i Konserw. Zabytków. Odkryto szereg nowych grodzisk, osad i cmentarzy z okresu wczesnego średniowiecza nie wykazywanych na mapach historycznych tych terenów.

W powiecie kamieńskim odkryto osadę w Sabinowie naprzeciw znanej już grodziska w Jarzębowie oraz dwie dalsze osady w Trzebianowie i w Milchowie nad Zatoką Cichą. Nad Zalewem Szczecińskim między Wolinem a Lubinem natrafiono na ślady cmentarzyska i osady w Sułominie.

Badania archeologów dają bogaty materiał historyczny. Odkrycie osad w Sabinowie i Milchowie jest dalszym potwierdzeniem istniejącego wówczas na rzece Dziwniej pasa obronnego, co wskazuje na znaczenie traktu komunikacji wodnej na odcinku tej rzeki od Wolina do wód Bałtyku. Przez Wolin krzyżowały się szlaki handlowe z zachodu Europy na wschód i z południa na północ. Wolin przez to stał się w X i XI wiekach najważniejszym słowiańskim miastem handlowym na północnych pograniczach Polski. O jego rozległych stosunkach handlowych świadczą m. in. znalezione na wyspie monety arabskie.

— Jest wprawdzie kobieta, ale ze względu na własną skórę będzie milczała. Ogłędnie dałem jej do zrozumienia, że w takich wypadkach gadatliwość nie popłaca.

Po kwadransie wyszli na ulicę. Horodecki czuł się nieco lepiej. Nareszcie jakiś krok naprzód! Lepsze to, niż stałe dreptanie w miejscu!

Pożegnał się ze Szczurkiem i ruszył w stronę placu Unii. Myślał o „Bończy”. Czyżby Gordon miał rację, mówiąc o tym, że pułkownik na krótko przed swym aresztowaniem opracował szczegółowy raport, dotyczący „akcji Hel”?

3

„Kuć żelazo póki gorące” — oto była zasada, którą kierował się Edwin Szczurek. Doskonale wiedział, że kobiety pokroju Tulewiczówny nie są zbyt konsekwentne w swym postanowieniu. Jednego dnia mogą wyrazić swą zgodę na taki, czy inny krok, a nazajutrz chciałyby się czym prędzej wycofać. Do tego zaś nie wolno dopuścić. Za wysokim murem z czerwonych cegieł, otaczającym więzienie mokołowskie przebywa pułkownik „Bończa”. W jaki sposób można się z nim skontaktować? Jedynie przez Tulewiczównę. Innej drogi Szczurek nie widział.

Ale i ta nie była taka łatwa, jak mu się z początku wydawało. Od chwili, gdy Tulewiczówna zgodziła się wziąć „gryps”, który miała przekazać „Bończy”, upłynął tydzień, a sprawa ani o milimetr nie ruszyła z miejsca. Szczurek zaczął się niecierpliwić.

— Jeszcze pani mi tego nie załatwiła! — codziennie mawiał z wyrzutem do swej sąsiadki.

Nie mogłam! Nie miałam okazji!

Czy Tulewiczówna wierzyła, że więzień, któremu miała przekazać wręczony mu przez Szczurka liścik jest istotnie Bogu ducha winnym starszym panem, aresztowanym przez pomyłkę? Czy w ogóle dopuszczała możliwość takiej „domyśliki”?

Raczej nie. W każdym razie jednak całkowicie była prze-

JERZY SHELIGA

AKCJA HEL

64

konana o nieszkodliwości swego postępowania. Człowiek, który siedzi w więzieniu przestawał być dla niej człowiekiem groźnym. Czemu więc mu nie pomóc? Z tego, że człowiek ten mógł być wrogiem — nie zdawała sobie sprawy. Instynktownie czuła wprawdzie, że niepotrzebnie wplątała się w tę całą historię, ale z drugiej strony uspokajała się myślą, że wręczenie listu więźniowi, którego wskazał jej Szczurek nie jest znowu tak wielkim przestępstwem. Przez cały tydzień czekała na sposobną chwilę.

Czekał i Horodecki. Z każdym dniem stawał się bardziej rozdrażnionym i coraz częściej nawiedzała go myśl o powrocie do Anglii. To, co z daleka wydawało się łatwe i proste teraz, przy bezpośrednim zetknięciu wyglądało zupełnie inaczej. Nic dziwnego, że tam, w Londynie, tak wielką wagę przywiązywał do przeprowadzenia „akcji Hel” i nic dziwnego, że jego poprzednik „Bończa” tak fatalnie się na niej poślizgnął.

Myśląc o tym wszystkim dochodził do wniosku, że niepotrzebnie zgodził się na wyjazd do kraju. W Anglii nie czuł się nadzwyczajnie, to prawda, ale w Anglii był przynajmniej bezpieczny. Tam nic mu nie groziło. Tu natomiast w każdej chwili mógł stracić równowagę, upaść i boleśnie się potuc.

Dokuczało mu również to, że czekał biernie na to, co załatwi Tulewiczówna, a nie mógł zdecydować się na żaden samodzielny krok. W ciągu tego tygodnia uzyskał tylko

jedno, mianowicie zbliżył się do Zachariasza. Stało się to zupełnie przypadkowo. Któregoś popołudnia po wyjściu z garażu spotkał szofera na Grójeckiej. Przywitał się z nim i zaprosił go na piwo. Poszli do małej knajpki, pełnej ludzi, dymu i gwaru. Po wypiciu paru kieliszków Horodecki zapomniał o swych zmartwieniach. Zaspokajając ciekawość Zachariasza począł mu opowiadać o życiu w Anglii. Starał się być obiektywny, ale trochę koloryzował, pokazując wyspiarską rzeczywistość w barwach jaśniejszych, niż było to naprawdę. Po następnych kilku kieliszkach Zachariaszowi z kolei rozwiązał się język.

Opowiadał o okresie okupacji, który, jak sam stwierdził, spędził w partyzantce. Co to była za partyzantka — o tym nie mówił, ale kilka przytoczonych przez niego szczegółów wystarczyło, aby Horodecki zorientował się, że nie miała ona wiele wspólnego z walką z okupantem. Raczej przeciwnie.

W pewnej chwili zapytał: — To był oddział NSZ, prawda? Zachariasz umilkł spłoszony. Ugniatając w palcach kruśnię chleba rozpląszczył na obrusie. — Dlaczego pan tak sądzi? — spytał, nie podnosząc oczu. — Domyślam się. Chyba mam rację? Szofer milczał. Widać było, że zastanawia się nad odpowiedzią, że waży w myślach jakąś istotną decyzję. — Owszem — odparł wreszcie — ma pan rację. To był oddział NSZ-etu...

Sięgnął po szklanke z piwem, zwilżył wargi i dodał: — Stara historia. Oczywiście mnie z niej amnestia. — Pan się ujawniał? — Acha... Trzeba było. A zresztą wygodniej. Nikt nie ma prawa przycepić się do człowieka. Właściwie dla Horodeckiego wszystko było już jasne. Wiedział z kim ma do czynienia. „Dobrze zrobiłem, zgadzając się na przyjęcie jego do pracy — myślał — wcześniej, czy później, ale na pewno się przyda...”

KULTURA i SZTUKA

Mar'ao Piatkiewicz

Wieniawski - geniusz gry skrzypcowej

Tak nazywali go Niemcy. Ant. Rubinstein powiedział o nim, że jest to „ostatni wirtuoz skrzypiec”, chcąc tym wyrazić pogląd, że Wieniawski osiągnął takie szczyty wirtuozerii, iż niemożliwą już byłoby rzeczą je jeszcze przewyższyć. Byłby on więc zamknięciem łańcucha wirtuozów — wiolinistów na linii Tartini — Paganini.

Gdy Paganini w r. 1840 umierał, miał Wieniawski, syn lekarza lubelskiego, dopiero 5 lat. Wcześniej zabłysnął fenomenalnym talentem muzycznym, więc w 8 roku życia jako stypendystę wysłano go do konserwatorium w Paryżu, które ukończył już w 11 roku z wielkim złotym medalem i skrzypcami Guarneriusa jako nagrodą. W 12 roku pisze pierwsze kompozycje, a mając 13 lat daje pierwsze koncerty w Paryżu i Petersburgu. Młodszy jego brat Józef kończy tymczasem jako pianista konserwatorium paryskie i teraz od r. 1850 obaj młodzieńcy artyści przez szereg lat urządzają tournée koncertowe po Europie, budząc w występach solowych czy duetach podziw „rysem głębokiego uduchowienia”, nie mówiąc już o mistrzowskiej technice czy o grananiu sonat Beethovena z pamięci. „Najidealniej zgrani, stanowili jakby jeden instrument” (Reiss).

Jako 21-letni młodzieniec zaczyna Henryk samodzielną karierę koncertową i przez 24 lat odnosi na estradach Europy i Ameryki oszałamiające triumfy, zdobywa odznaczenia,

Czym budził ten powszechny i gorący zapal? Przede wszystkim takim opanowaniem techniki skrzypcowej, jakiego nie pamiętano od czasów Paganiniego. Ale także i tym górował nad współczesnymi sobie skrzypkami, że nie poprzestawał na popisach czysto wirtuozowskich i w programach umieszczał utwory głębokiej wartości artystycznej, jak Bacha, Beethovena, Mendelssohna. I na tym właśnie polega jego historyczne znaczenie, że wskazał skrzypkom tę nową drogę prawdziwej sztuki koncertowej. Grał z niesłychanym temperamentem, brawurą i ogniem, a gdy trzeba było, umiał też wydobyć ze skrzypiec tak miękkie i słodkie tony, że słuchaczom z oczu lzy wyciskał. Przy tym była w jego grze finezja i wdzięk, wytworność i poezja.

Cóż z tego nam zostało? Nic tak łatwo nie tonie w falach zapomnienia jak nazwiska i sztuka wirtuozów. A nawet gdy nazwisko takie zostaje na kartach historii muzyki, to brzmi ono tylko pustym dźwiękiem lub stroi się w nic nie mówiącą o istocie wielkości — legendę. Jednak z Wieniawskim ma się rzecz inaczej, bo prócz sławy „króla skrzypków” zostały po nim jego kompozycje. Nie wiele ich jest, bo tylko 23 opusy i 6 nie objętych ich rejestrem. Liczne, dalekie i męczące podróże artystyczne (rzadka sieć koleji!) oraz zmudna i ciągła praca nad pogłębieniem techniki mało mu czasu na twórczość zostawiały. Jednak wiele z nich należy do przodujących dzieł w światowej literaturze skrzypcowej. Po dziś dzień nie schodzą one z programów koncertowych gdy tyle kompozycji innych wirtuozów tamtych czasów pokrywa pył zapomnienia. Tłumaczy się zaś to tym, że obok elementów wirtuozowskich noszą na sobie piętno indywidualności twórcy. To, co zna-

mionowało jego grę: polot, szlachetność, wytworność, szczyry liryzm, temperament — znajdziemy i w jego dziełach. Formami, w które ubierał swe pomysły twórcze, były koncerty, wariacje i fantazje na własne i obce tematy, elegie i romanse, tańce zwłaszcza narodowe polskie — polonez, mazurek, oberek, kujawiak. Dzięki tym utworom godnie stał w tym czasie obok takich polskich potęg muzycznych jak Chopin i Moniuszko. Jak oni, ma swą własną nutę. Jeśli jednak jako kompozytor nie cieszy się równą z nimi popularnością, to dlatego, że prawie wszystkie jego kompozycje są w mniejszym czy większym stopniu technicznie tak skomplikowane, iż stają się dostępne tylko dla zaawansowanych wiolinistów. Ci zaś znów poprzestają na wykonywaniu jedynie kilku najgłośniejszych jego utworów i to poza Koncertem d-moll w uproszczonej nieautentycznej formie fortepianowego akompaniamentu, gdy Wieniawski większość z nich dał akompaniament orkiestry, o czym nawet nie wszystkie dyrekcje naszych filharmonii wiedzą. Urządza się dziś wprawdzie recitale skrzypcowe złożone wyłącznie z jego utworów, ale nie u nas, tylko za granicą, jak ostatnio w Związku Radzieckim (w wykonaniu sławnej H. Barinowej), w Brazylii, Meksyku.

Jeśli więc mówi się o nim jako o geniuszu sztuki skrzypcowej, to nie tylko ze względu na jego wirtuozostwo, które należy do niepowrotnej przeszłości, ale i ze względu na kompozycje, które ciągle żyją nie wędrującym życiem artystycznym. Stusnie też Polska, urządzając międzynarodowe konkursy gry skrzypcowej (jak teraz w Poznaniu) patronem ich czyni Wieniawskiego.

Franciszek Mamuszka

Ziemia odsłania słowiańskie dzieje Gdańska

„Przybył najpierw do miasta Gdańska...” (adiit primo urbem G y d d a n y z c) — brzmi pierwsza jaką znamy wzmianka o nadmotławskim grodzie. Wzmianka ta odnosi się do wysłanego przez Bolesława Chrobrego biskupa Wojciecha, który przybywszy w towarzystwie 30 zbrojnych wojów do podległego królowi polskiemu Gdańska napotkał w nim „liczne tłumy ludzi” (hominum multae catervae).

Wymieniona wyżej i trzy jeszcze inne, równie lakoniczne i równie przypadkowe wzmianki, odnoszące się do omawianej słowiańskiej osady — (Gyddanyz — 997 r., Kdancz — 1148 r., Gdancz — 1178 r. i Gdancz — pod sam koniec XII w.) — były do niedawna jedynymi źródłami historycznymi, odnoszonymi się do Gdańska od czasów jego powstania do końca XII w.

Wiek XIII, w którym władają nad Motławą — w mniejszej lub większej od Polski pozostającej zależności książęta pomorscy, znacznie już więcej przynosi wiadomości o Gdańsku. Nie dają one jednak obrazu życia gospodarczego i kulturalnego jego mieszkańców i niezbyt wiele

pozwalają powiedzieć o układzie ówczesnych stosunków społecznych.

W 1308 roku następują gwałtowne i z polskiego punktu widzenia tragiczne zmiany. Dokonana przez Krzyżaków rzeź 10.000 mieszkańców Gdańska i następnie doszczętne spalanie osady oraz zburzenie nieco później książęcego gródka kończy istnienie pierwszego etapu dziejów stolicy Wschodniego Pomorza.

Na dziejach tych położona została odłaj jakby pieczęć tajemnicy. Jeden i pół metra gruba warstwa ziemi narosła na zgliszczach z 1308 roku, a archiwalia strzeżone niezwykle zadrośnie nie były nam dostępne, tak że nie dało się nigdy w ciągu wieków rozpocząć ścisłych badań, zmierzających do gruntownego poznania najdawniejszej, słowiańskiej przeszłości Gdańska.

Dzięki wyzwoleniu w 1945 r. przez Armię Radziecką i walczące u jej boku oddziały Wojska Polskiego otwierają się przed polskimi uczniami najbardziej korzystne możliwości i warunki odrzucenia zasłony nad przeszłością i poznania zamierzonych dziejów Gdańska.

Rozpoczęte w 1948 r. prace wykopaliskowe Uniwersytetu Łódzkiego we wschodniej części Starego Miasta, przy ujściu Raduni do Motławy odsłoniły do chwili dzisiejszej ok. 1/60-tą część wczesnośredniowiecznego grodu książąt pomorskich. Gród ten, ujęty owalnym pierścieniem potężnego, bo 10 m wysokiego i do 14 m grubego, drewniano-ziemnego wału obronnego, zajmował przypuszczalnie przestrzeń ok. 2,5 hektara, na której wznosiło się wg obliczeń ponad 400 domów. Liczba mieszkańców grodu określana jest dla XII w. na ok. 2000 osób. Częściowo w obręb wału włączony był gródek książęcy, który ok. połowy XIII w. posiada już prawdopodobnie silną murywaną wieżę obronną i opasany jest samodzielnym wałem, jakiego zarysy widać wyraźnie w wykopie przy ul. Rycerskiej.

Na południowej stronie grodu mieścił się port, a w kierunku na zachód, mniej więcej po linii Drzewnego Targu, obejmującej kościoły św. Katarzyny i św. Mikołaja rozciągało się około 10 ha powierzchni obejmujące podgródzie z placem targowym w tym samym miejscu, na którym i dziś się znajduje. Podgródzie posiadało również umocnienia obronne w postaci wału i rowów napełnionych wodą Motławy i spływających z wyżyny potoków.

Wewnątrz samego grodu przypuszczalnie należało istnienie ulicy okrężnej, biegnącej kolo wału. Od ulicy tej,

Adam Śnieżkowski

Szklane domy

(W 27. rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego).

Miesiąc nadziei opadłych i liści ostatnich,
Czym płomień mógł jeszcze gasnący powstrzymać,
Ten dzień niczym nie różny od dni swoich bratnich
I jakich mały na tę śmierć ołbrzymia?

Już iskry nie było żadnej w popielisku
By się myśli bezdomnych i serca rozgrzały.
Drzewa zziębnięte ręce opuściły nisko,
Splonęły marzeń gwiazdy, zgasły, spoielały.

A Smętek chodzący jeszcze wciąż nie pokonany
I pieśń wiatrów morskich przedrzeźniał słowiańską.
W snach tylko rośło robotnicze państwo.

I było jak krzyk w ściśniętych uwieziony płucach...
Nie próżno najsmielszy most przyszłości rzucił!
My dziś wznosimy twoje domy szklane. —

Włodzimierz Karcki

O szczęśliwych ludziach z krainy białego złota

Choć książka Berdy Kerbabajewa nosi tytuł „Ajsoltan z krainy białego złota” — jest to opowieść nie tylko o jednym człowieku, o prostej turkmeńskiej dziewczynie Ajsoltan, lecz barwny obraz z życia kochozu „Giorelde”, opowieść o wspaniałym, twórczym życiu ludzi radzieckich.

Autor — pisarz turkmeński wprowadza nas w świat swych bohaterów w roku 1949. Dla wielu kochozów był to rok dalszego rozkwitu i wzrostu. Dla „Giorelde” był to pierwszy rok istnienia. Od jego założenia minęło zaledwie kilka miesięcy. Jeszcze pół roku temu było tu pole... „gliniaste, puste, gładkie jak ludzka dłoń”. Na polach „Giorelde” kwitnie teraz bawełna — białe złoto, specjalność kochozu.

*) „Książka i Wiedza” 1952. Język oryginalny — turkmeński. Tłum. z rosyjskiego Tadeusz Żeromski, str. 198.

Wspólnie kochozu. I ta bawełna jest przedmiotem troski całego kochozowego społeczeństwa. Wokół niej toczy się akcja, do której autor umiejętnie wprowadził „osobiste sprawy” poszczególnych postaci, nakreślonych bardzo subtelnie, doskonale zróżnicowanych. Dzięki temu po odczuciu książki czytelnik pamięta żywą sylwetkę Ajsoltan Rachmanowej, rzutkolego, pracowitego przewodniczącego kochozu Annaka, sprytnego wesołego Potdy, wreszcie Begencza — przyjaciela Ajsoltan, których niewiele dni już dzieli od „toju” — jak w turkmeńskiej gwarze nazywa się wesele.

Miłość Begencza i Ajsoltan stanowi oprócz bawelny, troski o jak najwspanialszy plon — drugi wątek akcji. Rzadko spotyka się w literaturze współczesnej tak prosto, z umiarem, a jednocześnie zajmująco i konsekwentnie przedstawioną przyjaźń i miłość dwojga młodych, jak Ajsoltan i Begencz. To jest wielką zaletą książki.

Ajsoltan — młoda Turkmenka, której ojca zamordowali obszarnicy, której brat poległ od kuli faszystowskiej — osiąga wspaniałe wyniki w pracy na kochozowym polu. Lubią ją za to i szanują. Co więcej, w dowód zaufania wybierają Ajsoltan delegatem na Wszechzwiązkowy Kongres Obrótców Pokoju.

Autor wyposażył postać bohaterki we wszystkie cechy autentyczności, podobnie zresztą jak większość postaci. Celowo i trafnie podkreśla niektóre nowe momenty w życiu dziewczyny, pokazując na jej przykładzie twórczą rolę wolnego człowieka w wolnym kraju, szczęśliwe, choć nie pozbawione troski życie, wreszcie — wielką perspektywę przyszłości.

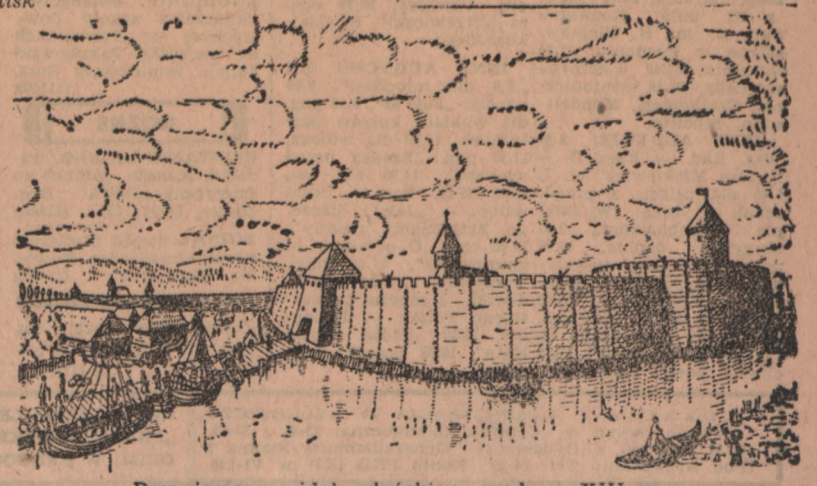
Pokazanie, w myśl klasycznej formuły marksizmu — jak byt określa świadomość, jak dzięki stałemu wzrostowi poziomu życia materialnego rośnie kultura duchowa ludzi, — oto co było intencją autora, który niewątpliwie cel swój osiągnął.

Bogate, barwne, plastyczne opisy przyrody, których Kerbabajew nie skąpi kartom swej książki, wzbogacają opowieść, ukazując turkmeński step. Człowiek zmienia go w pola kwitnącej bawelny. Ludzi widzimy nie tylko w pracy, poznajemy ich życie domowe i obyczaje, opisane z niemiłą plastyką niż przyroda.

Kronika kulturalna

PRACA POSWIECONA KORYFEUSZOM ROSYJSKIEJ MYŚLI TECHNICZNEJ

W Moskwie ukazał się pierwszy tom „Historii nauki i techniki”. Tom ten zawiera szereg prac naukowych uczonych radzieckich poświęconych koryfeuszom rosyjskiej myśli technicznej, którzy wzbogacili swymi odkryciami skarbnicę światowej nauki i techniki. Znajdujemy też w pierwszym tomie m. in. dokumenty dotyczące historii aeronautyki rosyjskiej.



Domniemany wygląd gdańskiego grodu z XIII w. (Z Muzeum Pomorskiego w Gdańsku). Fot. A. Podlewski



zaszczyty, ordery, zostaje mianowany nadwornym solistą dworu petersburskiego, profesorem Konserwatorium w Petersburgu i Brukseli. Spotyka się wszędzie z niesłychanymi hołdami i formami entuzjazmu.

I to uwielbienie tłumów stało i wszędzie mu towarzyszy. Ale najszczej i najchętniej koncertuje w Rosji, bo nigdzie (poza Polską) tak serdecznie jak tam go nie przyjmowano. Stąd powie, że „Rosja to wymarzona kraina dla skrzypków i że tam powinna być ojczyzna skrzypiec”. W Moskwie też, przerywając z powodu śmiertelnej choroby występy artystyczne, umiera w roku 1880 w gościnie u znajomego mu domu osobiście nieznanego pani von Mek, protektorki Piotra Czajkowskiego. Stąd zwłoki przewieziono do Warszawy, której bramy od r. 1872 z rozkazu sypary carskiego hr. Berga były przed nim zamknięte.

III Ogólnopolska Wystawa Plastyki

W dniu 27 listopada br. odbyło się w salach Zachęty w Warszawie uroczyste otwarcie III Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki.

Z ogólnej liczby 2.730 prac nadesłanych na wystawę z poszczególnych okręgów Zw. Pol. Art. Plastyków jury złożone z przedstawicieli Min. Kultury i Sztuki, Z. P. Art. Plastyków, Rady Artystycznej, Państwowego Instytutu Sztuki oraz organizacji społecznych, zakwalifikowało do wystawienia 639 prac 412 autorów. Spośród wybranych obrazów 412 przeznaczonych zostało na Ogólnopolską Wystawę, reszta zaś, z powodu braku miejsca w salach Zachęty — na wystawy terenowe i objazdowe.

Zarówno rozpiętość tematyki jak i treść ideologiczna znacznej ilości prac, wskazują na proces coraz głębszego wnikania naszych artystów w zagadnienia współczesne, na pogłębienie się ich łączności z życiem.

Wiele spośród wystawionych prac, opartych na wnikliwej obserwacji, cechuje trafność ujęcia tematu. W porównaniu z pracami lat ubiegłych zwraca uwagę bardziej harmonijne

powiązanie treści z formą, szersze oparcie się na tradycjach postępowej sztuki narodowej i światowej minionych epok.

W dniach 1 i 2 grudnia 1952 roku odbyło się pod przewodnictwem Ministra Kultury i Sztuki Włodzimierza Sokorskiego posiedzenie Komisji Nagród III Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki.

Pierwszą honorową nagrodę przyznano pśmiertnie Tadeuszowi Breyerowi za rzeźbę pt. Autoportret.

Ponadto Komisja przyznała — 3 pierwsze nagrody, 7 drugich, 16 trzecich nagród oraz 34 wyróżnienia.

W dziale malarstwa i nagrodę przyznano Juliuszowi Studniowskiemu (Gdańsk) za obraz pt. „Gogol”.

W dziale rzeźby I nagrodę przyznano Horne-Popławskiemu (Gdańsk) za rzeźbę „Matka Belojannisa”.

W dziale grafiki I nagrodę przyznano Walerianowi Borowczykowi (Warszawa) za cykl karykatur politycznych.

Wśród wyróżnionych prac z zakresu grafiki znajduje się również praca bydgoskiego artysty Stanisława Brzeczowskiego.

Pierwszy rachunek



Liczenie nie jest łatwe kiedy się ma lat 5. Mała Natasza Lubowa potrafi jednak uczynić właściwy użytek z liczydła.

Nad czym pracują stacje selekcji roślin

Ogromne znaczenie dla dalszego podniesienia wydajności i jakości roślin uprawnych posiada produkcja wysokowartościowych nasion i sadzonek.

Stacje selekcji roślin, mimo pewnych niedociągnięć, mogą się poszczycić wieloma poważnymi sukcesami. Uczni nasi wyhodowali sporo nowych odmian ziemniaków cenionych wysoko zarówno w kraju jak i zagranicą, odznaczających się dużą odpornością na choroby i szkodniki, a jednocześnie bardzo plennych.

Mgr Fieduszek ze stacji Górka Narodowa wyhodował odmianę rzepaku, zwanego Górczańskim, który po-

siada wysoki procent tłuszczu, a jednocześnie ma tę wielką zaletę, że jego łuszczy nie pękają tak łatwo, jak u innych odmian. Na stacji selekcji roślin w Rogowie — dr J. Brykczyński, wspólnie ze swoim kolektywem pracowników, wyhodował nowe odmiany buraka cukrowego — „PZHR 1” i „PZHR cercespora”, odznaczające się dużą zawartością cukru, cenione bardzo przez plantatorów.

Odmiany wyhodowane w stacjach selekcji roślin, po dokładnym oceniu ich wartości gospodarczej, przekazywane są do reprodukcji w PGR-ach i w spółdzielniach produkcyjnych, a potem masowo dostarczane są plantatorom.

W dalszej pracy stacje selekcji roślin postawiły sobie jako celowe zadanie: wykształcić w hodowlanych odmianach takie cechy, które ułatwią mechaniczną obróbkę i mechaniczny sprzęt tych roślin, co ma ogromne znaczenie dla naszych roznoszących się gospodarstw socjalistycznych i korzystających w coraz większym stopniu z maszyn rolniczych — gospodarstw indywidualnych, a także dla przemysłu rolno-spożywczego.

Np. jeżeli chodzi o zboża, to stacje selekcji roślin, poza pracą nad ulepszeniem wszechstronnym jakości zbóż, zajmą się przystosowaniem ich do sprzętu mechanicznego. Będą to więc odmiany, odznaczające się sztywną i krótką słomą.

Stacje selekcji roślin zajmą się w większym niż dotychczas stopniu pracą nad dostarczeniem odpowiednich odmian roślin pastewnych, do celu odparcia dostatecznej bazy paszowej dla potrzeb hodowli oraz nad wprowadzeniem nowych odmian roślin pastewnych, takich jak np. łądzian.

Jednym z dalszych zadań stacji selekcji roślin jest wydane podniesienie plenności, procentu i jakości tłuszczu roślin oleistych — cennego surowca przemysłowego, uodpornienie tych roślin na mrozy, posuchę, gwałtowne zmiany temperatury oraz wyhodowanie odmian roślin włóknistych, odznaczających się wysoką wydajnością i wartością technologiczną włókna.

Poza tym stacje selekcji roślin zajmą się dalszym ulepszeniem odmian buraków cukrowych, ziemniaków, wyprodukowaniem wysokowartościowych odmian warzyw. Obok prac badawczych naukowe stacje selekcji roślin w większym niż dotychczas stopniu będą przebieg reprodukcji wyselekcjonowanych przez siebie roślin i czuwać nad tym, aby nowe odmiany przyczyniały się jak najskuteczniej do systematycznego wzrostu wydajności z ha.

W pracach swoich personel naukowy i techniczny stacji selekcji roślin w większym niż dotychczas stopniu opierać się będzie na wypróbowanych zdobyciach nauki i praktyki radzieckiej.

Jak pracuje Koło TPPR przy Banku Narodowym w Bydgoszczy

Nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim pogłębia się z każdym dniem

W świetlicy Narodowego Banku Polskiego w Bydgoszczy panuje gorączkowa krzątanina. Na stolikach widać arkusze bristolu, buteleczki z tuszem, nożyczki, podługę zaściewającą skrawki papieru. Pracownicy małymi grupkami pracują nad wykonaniem kilku hasel i gazetki ściennych. Zaciekawia nas tematyka wykonanej gazetki. „Nowoczesna technika ZSRR w służbie pokoju” — głosi napis nad szeregiem pomysłowych rysunków i ciekawych fotosów.

Pracą kieruje Kazimierz Reiss. — Z pewnością z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej? — pytamy. — Tak — brzmi odpowiedź — a wykonawcami są członkowie naszego koła TPPR.

— Czy liczne jest Wasze koło? — Nawet bardzo. 90 proc. pracowników naszego Oddziału Wojewódzkiego — to członkowie TPPR. Większość z nich to zastrzeżeni aktywiści. Np. Wacław Adamowicz — prowadzi kurs języka rosyjskiego nie tylko u nas ale i u pracowników Poczty. Jest tu właśnie też. Będzie mógł wam sam coś opowiedzieć o swej pracy.

— Na kurs zapisało się około 20 pracowników. Dużo bowiem osób zna język rosyjski, dużo też kończyło kurs w zeszłym roku. Obecny nasz kurs zostanie ukończony w grudniu. Uczestnicy piszą i czytają już bezbłędnie i tak dobrze, że możemy przerabiać literaturę radziecką, czytać radziecką prasę i oglądać radzieckie filmy bez czytania polskiego tekstu. Mamy dwa razy tygodniowo wykłady. Moi uczniowie są bardzo pilni i chętni i Przepuszczam, że wszyscy zdadzą egzamin z bardzo dobrym wynikiem — mówi z dumą wykładowca Adamowicz.

Ale nie na tym kończy się działalność koła TPPR przy NBP. Każdy z jego członków prenumeruje czasopismo mówiące o Kraju Rad. — Najwięcej czytelników ma „Przy-

jaźń” — mówi K. Reiss, główny kolporter koła. — Poza tym prenumerujemy „Nowe Czasy”, „Wolność” i kilka innych czasopism w języku rosyjskim. — Musimy też coś powiedzieć o tym, jak w zeszłym roku uczciliśmy Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni — dodaje przewodnicząca koła Urszula Sukowska. — Zaplanowaliśmy 3 wieczory literackie, z których dwa się już odbyły. Pogadanki na temat sojuszu i pomocy ZSRR dla Polski oraz na temat budowy Państwa Kultury i Nauki wygłosił zaproszeni prelegenci Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Dyskusje były bardzo ożywione. Oglądaliśmy też film produkcji radzieckiej i wykonaliśmy gazetki i hasła.

— Ale najlepiej z wszystkich zaplanowanych przez nas imprez w miesiącu wypadła nasza akademie dla uczczenia XXXV Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej i przyjaźni Polski ze Związkiem Radzieckim — uzupełnia sekretarz koła St. Szumielewicz. — Urządziliśmy ją w sali Teatru Młodego Widza. Obeszerny, okolicznościowy referat wygłosił nasz współpracownik St. Szulc, a część artystyczną wypełniły występy naszego zespołu świetlicowego oraz chóru „Hasło”. Udział w tej akademii wzięli nie tylko członkowie TPPR, ale wszyscy pracownicy.

Koło TPPR przy Oddziale Wojewódzkim NBP ma duże osiągnięcia. Bywa współorganizatorem wszystkich akademii, imprez, uroczystości na terenie swej instytucji, urządza odczyty, pogadanki dla swych członków, wydaje gazetki ścienne, dekoruje świetlice...

Swe osiągnięcia zawdzięcza przede wszystkim kolektywnej, aktywnej współpracy wszystkich członków i takim ludziom, jak K. Reiss, W. Adamowicz, St. Szulc, U. Sukowska, St. Szumielewicz, którzy mimo nawału zajęć związanych z pracą zawodową potrafili poświęcić wolną chwilę pracy społecznej. (J. Tańska)

75-ta rocznica urodzin

Feliksa Nowowiejskiego

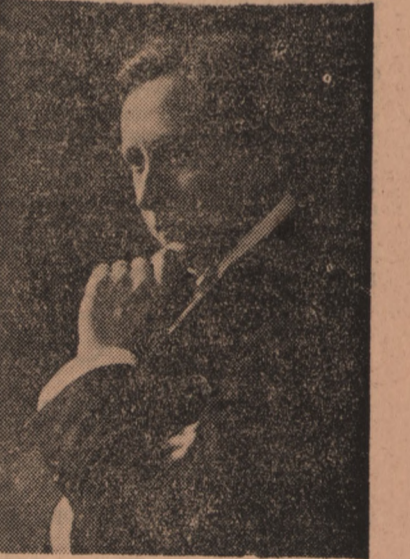
W bieżącym roku przypadała 75-ta rocznica urodzin znakomitego kompozytora polskiego Feliksa Nowowiejskiego. Świat muzyczny uczcił pamięć zmarłego dwoma koncertami odbytymi w Warszawie, stolicy Polski, oraz w Olsztynie, w miejscu urodzenia zmarłego muzyka. Poznań z którym artysta był najbardziej związany, bo działał w nim cały okres międzywojenny, zorganizował również koncert uroczystościowy.

Feliks Nowowiejski wcześniej rozpoczął swą twórczość kompozytorską. W roku 1898 uzyskał już pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie w Londynie, w Berlinie studiował najpierw w Konserwatorium Sтерна, a następnie w tzw. Szkole Mistrzów Akademii Muzycznej u Maksu Brucha. Lata 1901-03 przyniosła mu szereg nagród, m. in. wielką nagrodę im. Meyerbeera za „Uwertura romantyczna” i 8-głosową fugę na chór i orkiestrę. Nagroda ta umożliwiła laureatowi dalsze kształcenie i podróże do Włoch, Francji, Belgii, Austrii, Czechosłowacji, Grecji Azji i Afryki. W Pradze był Feliks Nowowiejski uczniem Antoniego Dwořaka.

Do wczesnych prac mistrza należą m. in. uwertura „Swaty polskie”, oparta na motywach ludowych z Warmii, która

przyniosła autorowi nagrodę im. Beethovena w Bonn. „Słowiańska scena ludowa — kujawiak” na chór i orkiestrę do słów Marii Konopnickiej, „Malwaniki ludowe”, „Ojczyzna” na chór z orkiestrą oraz poemat symfoniczny „Ellenai” i Inne. W roku 1904 uzyskał Nowowiejski po raz drugi nagrodę im. Meyerbeera.

Ogromną sławę uzyskał jego oratorium „Quo vadis” oparte na motywach powieści Henryka Sienkiewicza. Prawykonanie tego oratorium odbyło się w Amsterdamie w roku 1909. Odtąd zaczęła się triumfalna droga tego dzieła przez prawie wszystkie większe sale Europy i Ameryki. W roku 1909 Nowowiejski osiadał na stałe w Krakowie, skąd w roku 1919 przeniósł się do Poznania, gdzie już pozostał do końca swego twórczego życia. W Poznaniu zajmując się komponowaniem i dyrygowaniem, m. in. prowadził szereg chórów podnosząc je na bardzo wysoki poziom. W Poznaniu także w roku 1924 odbyła się prapremiera opery Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku”, tutaj wykonano po raz pierwszy balety ludowe „Pol-



skile wesele” i „Leluj”, ten ostatni oparty na folklorze tatrzańskim.

Ostatnia wojna wynęła kompozytora z Poznania do Krakowa, gdzie spędził całą zawieruchę w warunkach bardzo trudnych. Nie ustaje jednak w pracy kompozytorskiej. Po powrocie do Poznania już wkrótce zamyka oczy na zawsze. W dorobku jego pracy jest szereg dzieł dotąd bardzo mało lub zupełnie nieznanymi, np. dwie symfonie powstałe jeszcze przed wojną a zatytułowane: „Symfonia Pracy” i „Symfonia Pokoju”. Nadtó w teatrze kompozytora spoczywa szereg dzieł wokalnych na głosy solowe, chór, jest także koncert wiolonczelowy i szereg innych cennych dzieł.

Feliks Nowowiejski cały swój dorobek oparł na nieśmiertelnej twórczości ludowej. W czasie swojej młodości Nowowiejski specjalnie zajmował się kolekcjonowaniem motywów i pieśni ludowych. Był on pierwszym, który zajął się badaniem muzyki ludowej Warmii. (S).

PRENUMERATA CZASOPISM DOWODEM KULTURY



MISTRZOSTWA SZACHOWE ZSRR
W piątej rundzie szachowych mistrzostw ZSRR zakończono 7 partii: Botwinnik zremisował z Aronimem, Sinagін z Suetinem i Lipnicki z Hellerem.

Bronstein pokonał Bywyszowa, Korznoj — Kana, Smysłow — Ilwickiego i Bolesławski — Kaspariana. Trzy partie zostały odłożone. 5 bm. odbywały się dogrywki niedokończonych partii z poprzednich rund.

TOWARZYSKIE MECZE PIŁKARSKIE W DNIU GÓRNIKA
Z okazji Święta Górnikarza rozegrano na Śląsku szereg towarzyskich spotkań piłkarskich. A oto ciekawe wyniki:

Unia (Chorzów) — kopalnia „Eminencja” 3:2 (4:1), Kolejarz (Poznań) — Górnik (Piekary) 4:0 (2:0), reprezent. górników Siemianowic — reprezent. Siemianowic 5:3 (1:2), Huta „Bałdon” — kopalnia „Wujek” 2:0 (1:0), Spójnia (Katowice) — Górnik (Mysłowice) — 1:7 (1:2), Górnik (Mysłowice) — Budowlani (Mysłowice) — 2:2 (1:1).

NOWY REKORD ŚWIATOWY
Młody radziecki modelarz lotniczy z Dniepropietrowska — Włodzimierz Wasilczenko ustalił nowy rekord światowy. Skonstruowany przez niego model samolotu typu „Latające skrzydło” (silnik z cylindrem 2,5 cm sześciennych) przeleciał 1 km z przeciętną szybkością 112 km 849 m na godzinę.

NIEDZIELA SPORTOWA
WARSZAWA: Międzypaństwowy mecz piściarski Polska — Finlandia.

HOKEJ
WARSZAWA: Towarzyski mecz CWKS Warszawa — Unia Krynica.
KATOWICE: Międzypaństwowy mecz pomiędzy reprezentacją górniczą zespołu Czechosłowacji i Polski.

PÓLFINAŁY „PUCHARU POLSKI”
WROCŁAW: CWKS Ib. Warszawa — Gwardia Kraków.
ŁÓDŹ: Kolejarz Warszawa — Górnik Bytom.

I LIGA KOSZYKÓWKI
Grupa I
Włóknarz Łódź — Kolejarz Warszawa. Kolejarz Ostrów — Stal Poznań. OWKS Lublin — Gwardia Kraków.

Grupa II
Ogniwo Kraków — CWKS, AZS Warszawa — Spójnia Gdańsk, Kolejarz Poznań — Spójnia Łódź.

II LIGA BOKSERSKA
Grupa III
OWKS Bydgoszcz — Gwardia Kraków. Gwardia Opole — Stal Poznań. Gwardia Wrocław — Ogniw Bielsko.

Grupa IV
Gwardia Poznań — Unia Gliwice. OWKS Kraków — Włóknarz Łódź.

PING-PONGIŚCI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO SPOTKAŃ Z CSR
W Centralnej Szkole Kultury Fizycznej CRZZ w Czerwińsku przygotowują się czolowi ping-pongści polscy do spotkań z zawodnikami CSR.

Na obozie znajdują się m. in. Gaj, Arbach, Patyński, Otreba, Rogowicz, Dobosz oraz zawodniczki Hełmrich, Szmidt, Bojanowska i Tomaszewska.

Joanna Ceglarska
przeżywszy lat 72.
O czym zawiadamia RODZINA
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 15-tej z kaplicy cmentarza na Bielawkach. Bydgoszcz — grudzień. (11151g)

Samochód osobowy na chodzie kupimy
Oferty IKP BYDGOSZCZ (11162g)

KOMUNIKATY
Spółdz. Pracy „HIGIENA” w Bydgoszczy zawiadamia zainteresowane instytucje oraz klientelę, że w M-CU GRUDNIU wyjątkowo wykonujemy wszelkie roboty w zakresie prania i czyszczenia wszelkiego rodzaju bielizny i garderoby w terminie skróconym DO DNI 10-CIU. Punkty przyjęć: Pomorska 25, Grunwaldzka 59, Poznańska 14, Zbożowy Bynek 12, Pralna Mech, przy ul. Grudziądzkiej 27/29 przyjmujemy wszelkiego rodzaju bieliznę, garderobę oraz ubrania rob. i wafelki od instytucji i zakładów pracy. Zarząd (11183k)

PRACOWNICY POSZUKIWANI
GONIEC potrzebny od zaraz. Zgłoszenia Dział Personalny IKP, Czerwonej Armii 18.
KIEROWNIKA Sekcji Finansowej i księgowych bilansistów przyjmie od zaraz PZGS Rzepin Lub. ul. Wojska Polskiego 5. (11083k)
Frezera samodzielnego na frezarkę metalową, MECHANIKA samochodowego, 2 ELEKTROMONTÉRÓW, PALACZA, 5 POLEROWNIKÓW i ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudnia Bydgoskie-Fabryki Mebli w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 12. (11138k)
GL. KSIĘGOWEGO od zaraz przyjmie na dobrych warunkach Spółdzielnia. Adres poda IKP Bydgoszcz. (11165k)
PALACZ do obsługi kotła parowego potrzebny. Zgłoszenia Bydgoskie Zakłady Włókiennicze Przemysłu Terenowego Bydgoszcz, ul. Pomorska 86. (11166k)

POKOJU POSZUKUJĄ
INŻYNIER samotny poszukuje pokoju śródmieścia. Oferty IKP Bydgoszcz „11096” (11096g)
POSADY WULNE
POMOC domowa potrzebna Dr Kochmański. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 52-3. (11169g)

RADIO
Niedziela, 7 grudnia
PROGRAM II
DZIENNIKI: 7.00, 8.00 17.00, 21.00, 23.00.
MUZYKA: 6.05 muz., 7.10 od melodii do melodii, 8.20 muz., 8.55 utw. Mozarta, 9.25 kapela z Kozłowej Góry, 10.10 pobj. i muz., 12.15 Poranne symf. z Bydg., Kozłowski, Rakow, Rimski-Korsakow i Nowowiejski, 13.30 „Słoneczna droga” sulta Makarowa, 17.15 konc. z Wrocławia, 19.30 melodie taneczne w wyk. zesp. Haralda, 20.00 trans. z III dnia Konkursu Skrzypce im. H. Wieniawskiego w Poznaniu, 21.30 taneczna, 22.40 wieczorna serenada, 23.10 symfoniczna: Czajkowski, Mendelssohn, Sibelius.
INNE AUDYCJE: 8.35 Wsz. Rad. — kurs II — „Adam Mickiewicz” cz. I, 9.40 dla dzieci z przedszkoli — słuch., „W śladzie za zabawkami, 9.55 skrzynka ogólna, 10.40 „Powietrzna turystyka”, 11.10 dla młodzieży, 11.40 skrzynka W. R., 13.15 aud. ściegi Polska — Finlandia, 15.15 dla dzieci — dla, 18.30 „Mówi Nowa”, „Koncert przyjaźni”, 17.55 Huta”, 19.30 zagadka literacka, 18.00 „Mi-racka.

Przedzwy
wielnianej chłopskiej po cenie wolnorynkowej kupimy każdą ilość Spółdzielnia „SPLOT” Al. 1 Maja 128 (11057g)

SPRZEDAŻ
MOTOR benzynowy 8 KM „Deutz” nowoczesny, jak nowy sprzedam. Szczepański, Bydgoszcz, Kijowska 26. (11057g)
GRYLAZ esencje, olejki, barwniki spożywcze, pastę orange, wafle i inne surowce cukierskie, poleca D. Fons Bydgoszcz obecnie Warszawska 5. (11026g)

FORMY do plisowania nowego wzory sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski, Poznań, dla 17798g. (11069k)
SAMOCHÓD osobowy po remoncie sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (11180g)

RADIO 220 V, stały, okazynie sprzedam. Bydgoszcz, ul. Zduny 21-1. (11146)

PIANINO b. dobrym stanie sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (11145)

SPRZEDAŁ parcelę 1530 m. kw. Inowrocław Szymbosz. Adres wskaże IKP Inowrocław. (10713)

MASZYNĘ do szycia sprzedam. Inowrocław, Stalina 3-6. (10712)

KUPNO
PIANINO w dobrym stanie kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „11157”. (11157g)

RADIO „Stern” 2 głośnikowe kupię. Telefon 33-01. (11153g)

ZAMIANY
POKÓJ balkonem, łązianką Olsztyn zamienię na Bydgoszcz. Wiadomość: Hotel pod „Orłem” Bydgoszcz, pokój 101a. (11167k)

2 POKOJE z kuchnią przy Placu Wolności 87 m² zamienię na podobne mniejsze w centrum miasta Bydgoszczy. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (11159g)

NAUKA
TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź 1 skrytka 163. (110833k)

KORRESPONDENCYJNE księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski. Informacje Łódź skrytka 57. (3371)

ZGUBY
ZGUBIONO świadectwo ukończenia szkoły powszechnej w Trawnikach na nazwisko Jakubowski Julian, zamieszkały Susz. (11100k)

ROŻNE
USUWANIE kurzajek, trądziku, masaż, gabinet kosmetyczny „IRMA” Bydgoszcz, Długa 53. (11156g)

ZGINAŁ piesek (Ratler) zwrot wynagrodz. Nowicki, Długa 17-2. (11168g)

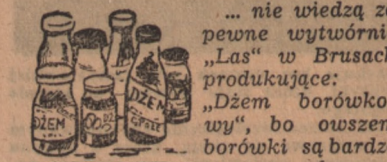
Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII 50 g 126 cm E-III-11279

GRUDZIEŃ
7
NIEDZIELA
DZIS Ambrożego
dep. Pocz. NMP

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Tak-sówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamieszko-we 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-37.

TO JEST DZEM... Z BYDGOSZCZY

Co to jest dżem...



...nie wiedzą za pewne wytwórnie „Las” w Brusach produkujące: „Dżem borówkowy”, bo owszem borówki są bardzo smaczne, ale swoją „płynnością” kwalifikują się raczej na nazwę kompotu. Konsumentom dżemu, który jak wiadomo jest specjalnym przysmakiem o ile jest dobrze wysmażony (gesty) rozczarują się bardzo po otworzeniu słoika z „rzadką” zawartością!

Więc albo po prostu zmienić napis, albo... przetwórci! (Bejot)

Smacznego!

Tak się dobrze składa, że w sklepach z jarzynami obsługują mili ekspedientki. Szybko i grzecznie, ale przeważnie mają niestety brudne ręce. Zachowanie czystych rąk przy nakładaniu jarzyn i ziemniaków jest trudne. Rozumiemy to. Można by temu częściowo zapobiec, myjąc częściej ręce. Jedną z naszych czytelniczek miała wyjątkowe szczęście, gdyż przed nią kupowała pewna pani cztery kilogramy ogórków, więc sklepowa zadrżała wymyć sobie ręce... w beczce w sosie ogórkowym. (Agie)

Miłośnikom teatru przypomniamy, iż dzisiejsze przedstawienia komedii Baluckiego „Klub Kawalerów” w Teatrze Ziemi Pomorskiej rozpoczną się punktualnie o godz. 15 i 19. Termin popołudniówki został przesunięty na godzinę 15 z uwagi na wstawki muzyczne oraz ewolucje taneczne. W poniedziałek, 8 bm. „Klub Kawalerów” tylko o godzinie 19.

KRONIKA TEATRALNA

DZIS „KLUB KAWALERÓW” O GODZ. 15 I 19

Miłośnikom teatru przypomniamy, iż dzisiejsze przedstawienia komedii Baluckiego „Klub Kawalerów” w Teatrze Ziemi Pomorskiej rozpoczną się punktualnie o godz. 15 i 19. Termin popołudniówki został przesunięty na godzinę 15 z uwagi na wstawki muzyczne oraz ewolucje taneczne. W poniedziałek, 8 bm. „Klub Kawalerów” tylko o godzinie 19.

W trosce o sprawne zaopatrzenie w leki

Kierownicy Aptek Społecznych m. Bydgoszczy, mając na uwadze potrzebę sprawnego zaopatrywania społeczeństwa w leki, mimo braku z górą 34 farmaceu-tów, na ostatniej naradzie roboczej ustaliли nowy, poszerzony, zimowy rozkład czynności aptek m. Bydgoszczy. Zgodnie z nowym planem, w chwili obecnej w mieście czynne są w dni powszednie 3 apteki dwuzmianowe otwarte przez 14 godzin bez przerwy, tj. w godz. od 8 do 22. Godziny czynności pozostałych aptek m. Bydgoszczy zostały przedłużone do godz. 20. W niedziele i święta dyżurów przez 14 godzin bez przerwy jedna apteka w mieście. Dyżur nocny pełnią apteki na zmiany, a apteka przy ul. Grunwaldzkiej pełni dyżur stały.

Spacerkiem na wystawę

Od kóz do nutrii

Wielu jest w Bydgoszczy hodowców zwierząt futerkowych i ptactwa domowego. Część ich, i to znaczna, zrzeszona w grupie hodowców ZSCH postanowiła społeczeństwu pokazać swoich czworonogich i skrzydlatych pupilów, organizując wielki pokaz.

Właśnie dzisiaj rano odbędzie się w hali targowej otwarcie tego pokazu, na którym doświadczeni hodowcy i laicy będą mieli co podziwiać. Rasowe króliki oraz kury, kaczkę, gęsi i indyki ujrzymy na tej wystawie żywych eksponatów. Dalej — jako dość atrakcyjną pozycję — zapowiada się angorskie kozy i gołębie. Na koniec — nutrie błotne, malutkie zwierzątka, z których futra są bardzo cenione przez kuśnierzy. Hodowlę wspomnianych ssaków prowadzi kilka osób na terenie Bydgoszczy.

Oprócz zwierząt, stanowiących własność bydgoszczan, zobaczymy także kozy, króliki i drób przybywający na „gościnne występy” z innych miast Polski.

Grupa hodowców drobnego inwentarza ZSCH w Bydgoszczy skupia w

Uwaga mała, a korzyść duża

Książki zażaleń i życzeń zaczynają dobrze spełniać swe zadanie

Klienci bydgoskich sklepów zaczynają coraz bardziej doceniać rolę książek zażaleń. Wpisują do nich nie tylko swe uwagi na temat niedociągnięć w pracy sklepów handlu uspołecznionego, lecz również projekty pod adresem pracy personelu, także pochwały pod adresem dobrze pracujących placówek.

Wszystkie uwagi klientów zapisane w książce zażaleń i życzeń nie pozostają przysłowiowym „głosem wołającego na puszczy”, a są przez kierownictwa sklepów i instytucji szczegółowo rozpatrywane. Po zbadaniu sprawy, zainteresowany klient (o ile podał swe nazwisko i adres) otrzymuje pisemne zawiadomienie o rezultacie „dochodzenia”.

Uwagi wpisywane przez kupujących są z reguły załatwiane pozytywnie. Np. w dniu 5 listopada br. jeden z klientów zapisał w książce zażaleń sklepu PSS nr 106 następującą uwagę:

„W sklepie znajduje się 30 osób, obsługuje tylko jedna osoba. Po pewnym czasie oświadcza klientom, że mają opuścić sklep, gdyż przyjmuje nowy towar”.

Dział kontroli wewnętrznej PSS po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdził, że sytuacja jaka wytworzyła się w sklepie spowodowana została tym, iż tego dnia ze sklepu dwie ekspedientki skierowane zostały do innej pracy. Kierowniczka sklepu została sama i przy przyjmowaniu towaru, za który odpowiada materialnie, zmuszona była zamknąć sklep.

Uwaga klienta była słuszna i już tego samego dnia na interwencję kierowniczki sklepu stanęły do pracy dwie nowe ekspedientki i wypadek wyżej opisany z pewnością po-

nownie w sklepie tym się nie powtórzy.

Jedną z klientek PSS kupiła w sklepie tekstylnym nr 13 pończochy steelonowe w oryginalnym opakowaniu. Po przyjściu do domu stwierdziła, że opakowanie zawierało dwie różne pończochy w dodatku

z błędami fabrycznymi. Pretensji klientki jednak kierownictwo sklepu nie chciało uwzględnić i towaru nie zamieniło. Jednak w wyniku interwencji dyrektora PSS przypomniała kierownictwu sklepu rozporządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 16.7. br. które mówi, że pończochy damskie jedwabne jak i steelonowe na życzenie klientów muszą być przez sprzedawców przegładane.

Ostatnio coraz też więcej załóg sklepów rozumie znaczenie książki zażaleń, która spełnia pewnego rodzaju rolę więzi konsumentów z personelem. (S)

Urok zimy



Zima zawitała już na Pomorze i pokryła śniegiem ulice miast, parki i pola. Największą uciechę mają z tego dzieci, które saneczkują i ślizgają się po lodowej tafli na łyżwach.

Na naszym zdjęciu widzimy ośnieżone brzegi Starej Brdy, którą ongiś płynęły barki. (Foto - IKP)

Kowy dom handlowy w Bydgoszczy

Pomarańcze, figi, banany będziemy mogli kupować na Gwiazdkę

Po Warszawie, Łodzi, Gdańsku, także Bydgoszcz wzbogaciła się o nowy Dom Handlowy Przedsiębiorstwa Państwowego „Delikatesy”. Wprawdzie planowo przewidywano otwarcie sklepu dopiero na dzień 15 bm., ale organizacja prac ze strony kierownictwa Domu, wysłək murarzy, stolarzy i malarzy MPRB oraz załogi przedsiębiorstwa „Delikatesy” pozwoliły, że już od wczoraj bydgoszczanie mogą czynić zakupy w nowym, doskonale zaopatrzonym w towar wysokiej jakości sklepie.

Właśnie na jakość towarów sprzedawanych w Domu Handlowym kładzie kierownictwo przedsiębiorstwa szczególny nacisk. Towar nie tylko znajduje się w estetycznych, oryginalnych opakowaniach przedsiębiorstwa „Delikatesy”, ale zanim znajdzie się na półkach sklepu zostaje szczegółowo przejrany przez specjalnego pracownika tzw. brakarza.

Już wczoraj w pierwszym dniu pracy sklepu można było zauważyć, że Dom Handlowy wyposażony jest w dostatecznie wielką masę towarową i w każdej chwili będzie w stanie zaspokoić nawet najwybredniejszych klientów. Aby jednak towar nie został wykupiony przez spekulantów, dyrektorka przedsiębiorstwa „Delikatesy” postanowiła sprzedawać artykuły atrakcyjne przede wszystkim w godzinach popołudniowych i wieczornych.

Przed świętami spodziewane są w sprzedaży pomarańcze, banany, figi suszone i cytryny. Innowacją Domu Handlowego jest wprowadzenie skup towarów kolonialnych od osób prywatnych, które otrzymują paczki od rodzin z zagranicy. Położy to kres handlowi łańcuskowemu, prowadzonemu przez elementy spekulacyjne.

W całym kraju do końca br. czynnym będzie 13 domów handlowych. W dniach 10 lub 12 bm. także w Toruniu otwarty zostanie tego rodzaju sklep delikatesowy i artykułów kolonialnych.

„Malwy” zakwitną w styczniu

Onegdaj donosiliśmy o przyjeździe na Pomorze doskonałego zespołu tanecznego dziewcząt „Malwy”. Tymczasem, jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, występy tegoż baletu zostały niespodziewanie przesunięte z grudnia na styczeń 1953 r., gdyż „Malwy” od dnia 12. bm. występować będą w Poznaniu, „zastępując” operę, która wyjeżdża na gościnne występy do ZSRR.

Wiadomość ta zapewne zasmuci wielu Pomorzan. Lecz co się odwlecze to nie uciecze! A w styczniu — według poufnych informacji — „Malwy” wystąpią nie tylko w Włocławku, Inowrocławiu i Toruniu, lecz prawdopodobnie także w Bydgoszczy. (rek)

NIEDZIELA SPORTOWA

SALA SPORTOWA UL. DWERNICKIEGO. Godz. 11. Mecz bokser-ski o mistrz. II ligi Gwardia Kraków — OWKS Bydg.

SALA SPORTOWA UL. KONARSKIEGO. Godz. 17. Mecz koszykówki męskiej w ramach rozgrywek finałowych o mistrzostwo Pomorza, Gwardia Bydgoszcz — Kolejkarz Toruń.

STADION ZIMOWY ZS GWARDIA. Godz. 19. Towarzyski mecz hokeja na lodzie Gwardia Bydgoszcz — OWKS Bydgoszcz.

Do naszych Czytelników w Bydgoszczy!

Z dniem 1 stycznia 1953 r. zostaje zniesiona dostawa „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” przez roznosicieli Państw. Przedś. Kolportażu „Ruch”. Dostawa gazet nastąpi jedynie przez listonoszy.

Prenumeratę na miesiąc styczeń 1953 r. przyjmować będą roznosiciele PPK „Ruch” tylko do 15 bm. w cenie 3,60 zł.

Prosimy naszych Prenumeratorów o odnowienie prenumeraty w powyższym terminie, co zagwarantuje punktualną dostawę naszej gazety w styczniu.

Wolna TRYBUNA

Dlaczego nie odpowiada...

Oddając sukienkę, płaszcz lub inną część garderoby do Miejskiej Farbiarni otrzymujemy kwit przyjęcia na odwrocie którego mieszczą się warunki zlecenia nad wyraz interesujące.

Przytaczamy niektóre z nich. „Za trwałość kolorów, za nierówne wyfarbowanie rzeczy spławiałych lub zniszczonych zakład nie odpowiada”. Jeśli tak jest to, pytamy dlaczego w ogóle takie rzeczy przyjmują się do farbowania. Następny punkt brzmi: „Za zagubione lub uszkodzone guziki, kłamy, zamki błyskawiczne lub inne dodatki zakład również nie ponosi odpowiedzialności”.

Pytamy dlaczego i co oznacza wyraz inne dodatki? Jest to bowiem określenie bardzo problematyczne. Czytamy dalej: „Za zwrot i całość powierzonych rzeczy w razie wypadków spowodowanych siłą wyższą zakład nie odpowiada również”. W tym miejscu pytamy: co farbiarnia rozumie przez wyrażenie „siła wyższa” i dlaczego w takim wypadku nie przyjmuje się odpowiedzialności za przyjętą do farbowania garderobę? Wychodzimy z prostego założenia, klienta powierzającego swoją własność farbiarni. Klienta takiego nie powinno obchodzić żadne „siły wyższe” jeśli oddaje swą garderobę do przefarbowania na inny kolor. Oczekuje on wówczas zwrotu takiej i nie chce przewidywać, żadnych anormalnych wypadków, które by miały wpłynąć na fakt niezwrócenia mu jej w całości. Co na to Miejska Pralnia i Farbiarnia. I. T.

Odczyt publiczny w Bibliotece Miejskiej

We wtorek dnia 9. XII. 52. o godz. 19 w Pracowni Naukowej ob. Janina Glixelli wygłosi referat „O największej bibliotece w świecie”. Wstęp bezpłatny.

Z życia OBROŃCÓW POKOJU

Dnia 9 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie rozszerzonego plenum Obwodu II K.O.P. w sali przy ul. Pład Weysenhofa 11.

Korespondenci piszą

Piorunochron na bydgoskim PDT od kilku dni jest zerwany. Zawiadamiamy o tym dyrektora PDT, która powinna od czasu do czasu interesować się swoim budynkiem.

Henryk Sztompka solistą koncertów B i C

W dniu 11 i 12 bm. Henryk Sztompka, laureat Nagrody Państwowej wykoną z towarzyszeniem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej koncert fortepianowy c-moll Rachmaninowa. W programie obu koncertów usłyszymy ponadto wstęp do opery „Chowańszczyzna” Musorgskiego oraz Poemat symfoniczny Prokofiewa: „Romeo i Julia”.

Koncerty te zakończą tegoroczny Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej. Abonamenty C i B należy odnowić w kasie Pomorskiego Domu Sztuki w godz. od 1—do 12 i od 16 do 18.

CO? GDZIE? KIEDY?

| | | |
|---|---|---|
| <h3>KINA</h3> <p>NIEDZIELA Pomorzanin: As wywiadu (10), Tajna misja (12), Wielki lekarz (14, 15, 16, 18 i 20). Polonia: Nauczycielka wiejska (11), Wielki lekarz (15, 17 i 19.15). Orzeł: Aktorka (11), Akcja „B” (15, 17 i 19). Wolność: Gdy zapalają się cholnki (10), Pleśń tajgi (12), Młodzi marynarze (14, 16, 18 i 20). Gryf: Konfrontacja (11), Wschodnie zaloty (14, 16, 18 i 20). Bałtyk: Szara szyjka (10) Miasto młodzieży (12), Pan na bez posagu (16 i 19), Radziecki Turkmenistan (18). Mir: Przysięga (17 i 19). Rozmaitości: Karelo-Fińska SRR (w godz. od 16—23). Fotoplastikon: Podróż po Włoszech w godz. 14—21. PONIEDZIAŁEK Pomorzanin: Nie ma pokoju pod oliwkami (15, 16, 18 i 20.15). Polonia: W pogoni za sławą (17 i 19.15). Orzeł: Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny (17 i 19). Wolność: Strefa zachodnia (14, 16, 18, 20). Gryf: Pustelnia Parmeńska I s. (17, 19). Bałtyk: Za cenę życia (17 i 19). Rozmaitości: Radziecki Turkmenistan (od 15—23). Fotoplastikon: Podróż po Włoszech (od 14—21).</p> | <h3>TEATR</h3> <p>ZIEMI POMORSKIEJ Niedziela: Klub kawalerów (15 i 19). Poniedziałek: Klub kawalerów (19).</p> <p>JANINA ROŃSKA jako Mirska w „Klubie kawalerów”</p> <p>WYSTAWY Pom. Dom Sztuki: Przy jaźń polsko-radziecka w plastyce Pomorza. Twórczość Gogola w plastyce rosyjskiej i radzieckiej; (codz. godz. 10—13 i 15—19 w niedziele godz. 10—17). Muzeum: Reprodukcje Iłji Riepina (codz. godz. 10—16, w środy godz. 12 do 19). Pl. Zjednoczenia: Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro.</p> | <h3>DYŻURY</h3> <p>Dyżur nocny (w godz. 22—5): apteka nr 39 Al. 1 Maja 5 (tel. 23-46), apteka nr 12 ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31). Dyżur niedzielny (w godz. 8—22): apteka nr 39, Al. 1 Maja 5 (tel. 23-46). Pogotowie lekarzy-dentystów: A. Gławska-Walę Jagiellońska (w godz. od 10—12).</p> <p>RADIO PROGRAM LOKALNY FALA 219 M Niedziela, 7 grudnia 14.10 Reportaż z tużarni drobiu i „Kacik rolnika” 14.35 Melodie do tańca, 14.55 Radiowa kronika tygodnia, 16.20 Opowiadanie Wł. Dunarowskiego o przyjaźni żołnierza radzieckiego z żołnierzem A. L., 16.42 „Ządło mikrofonu”, 22.30 Lokalne wiadomości sportowe. Poniedziałek, 8 grudnia 6.20 Powtórzenie wiad. sportowych, 13.55 Komunikaty i muzyka, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe 16.35 Melodie operetkowe, 17.15 Audycja dla dzieci, 17.30 Polskie pieśni masowe, 17.40 Audycja dla świata tlic, 17.50 Reportaż pt. „Dzięki nim wykonaliśmy plany”. 18.00 Koncert muzyki popularno-symfonicznej.</p> |
|---|---|---|

Wzywa nas wiatr od gór

Rozmaite znany wiatry. Wiatr od morza, który szczególnie w lecie przynosi nam szeroki oddech Bałtyku — opiewał znakomity pisarz Stefan Żeromski. Warszawski wiatr wyśpiewał Gałczyński. Tuwim wynucił miłe strofy o tym wietrze, co w polu wiał i o tym co w sadzie spał. Wiatr od gór, którego mroźne, czyste tchnienie w miesiącach zimowych niesie nam przyzwanie do krainy śnieżnej baśni — ten wiatr do niedawna znany tylko nielicznym „wtajemniczonym” miłośnikom gór, garści snobów, którzy śpiewali o nim kłliwe tanga — dziś już przyzywa dziesiątki tysięcy ludzi pracy, przyzywa ich na wczasy górskie, na szlaki turystyki, która ogarnia coraz

szersze kręgi społeczeństwa. Opowieści o „białym szaleństwie”, o „narkotyku gór” przestały być mitem, legendą, stają się prawdą górskich doznań, wynoszonych przez ludzi od warsztatu i od biurka, bliskich wspomnień, najpiękniejszych wspomnień o urzekającym uroku gór otulonych wspaniałą śnieżną szatą. Wiatr od gór niesie dziś wszystkim melodię swojską, znaną, bliską, strzępi w przestrzeni dawne mity i legendy. Trzeba, żeby i tę postrzępił że góry to przede wszystkim Tatry. To przecież już resztki snobizmu, jeśli ktoś w wołaniu ku górom tylko głos Tatr usłyszeć jest skłonny. Prawdziwy turysta — a liczba ich rośnie

lawiną — wie już dzisiaj, że śnieżność pierwszych miesięcy zimowych jest o wiele obfitsza w Beskidach niż w Tatrach. Prawdziwy turysta, szuka piękna na coraz to nowych szlakach narciarskich, gdyż wie, że tłummy jarmark Kasprowego ploszy majestat górskiej ciszy. Prawdziwego turystę przyzywa wiatr od gór ku szlakom babiogórskim, gorczańskim, przyzywa w Beskid Śląski, w Karkonosze, w Góry Świętokrzyskie. Zamiast walczyć o bilet na kolejkę linową w Zakopanem, walczy on z nierównie większym dla siebie pożytkiem i przyjemnością o Górską Oznakę Narciarską. Zdobycia sobie GON, owe ostrogi narciarskie, które będą prawdopodobnie (i słuszne by to było) warunkowały wjazd z narciarami na Kasprowy. Poprzez turystykę staje się prawdziwym narciarzem. A Tatry? Zostawmy je sobie do czasu, kiedy będziemy śmigać na nartach jak Maruszarze i Ciaptaki. Zostawmy je sobie zresztą na porę późniejszą, na wspaniałe firny wiosenne. Jeśli ktoś już koniecznie potrzebuje kolejkę (fe, cóż to za narciarstwo!) ma jeszcze i Krynicę z Górą Parkową, będzie miał Szyn-dzielnię. Prawdziwi jednak turyści — zwie-rzali się nam w tajemnicy — nie na kolejkę się przygotowują. Przygotowują się na wczasy narciarskie, jak w formie wędrownych turnusów organizuje dla nich PTTK, przygotowują się na wczasy narciarskie w schroniskach górskich, przygotowują się na wczasy w domach wczasowych — wiele bowiem mają do wyboru różnorodnych form spędzenia urlopu zimowego, wiele na nich czeka udogodnień bo nawet narty, buty, a w specjalnych wypożyczalniach sprzętu turystycznego nawet plecaki, wiatrowki, ciepła odzież i szeroki asortyment turystycznych niezbędności będą mogli za niską opłatą wypożyczyć. Prawdziwi turyści przygotowują się do II Raidu Narciarskiego, czerodniowej największej niewątpliwie imprezy zimowej, która będzie demonstracją masowości naszego narciarstwa, potężną manifestacją na rzecz umasowienia naszej ludowej turystyki. W Raidzie tym, w którym w dniach od 12. II — 15. II. 53 weźmie udział 500 sześciocisobowych zespołów a więc 3000 narciarzy — z ła-twością dopatrzymy się realizacji praw zagwarantowanych nam w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wiatr od gór wzywa nas po od-poczynek, po zdrowie. A więc zobaczymy się na Turbaczu, Lipowskiej, Babięj Górze, Skrzycznem, Baraniej, zobaczymy się w Zwardoniu, Jeleśni, Zawoju, Rajczy, Krynicy, Szklar-skiej Porębie... no, niech Wam już będzie, może i Zakopanem. (t)

Nie tylko dla kobiet

Gdy rozleje się atrament...

W codziennym życiu często staje-my wobec kłopotliwego pytania: jak wywabić plamę? Przypomina się nam wówczas kilka sposobów, ale który z nich będzie najskuteczniejszy, tego najczęściej nie wiemy. Wywabianie plam nie przedstawia większych trudności, trzeba tylko właściwie i w odpowiednim czasie, jeszcze jest świeża, przystąpić do jej usunięcia. Trzeba też koniecznie wiedzieć, co, czym i jak wywabić. Przed przystąpieniem do wywabiania plam należy:

- * przeprać splamione miejsce w czystej wodzie; najczęściej już wówczas znikają plamy, jeżeli naturalnie nie są pochodzenia tłuszczowego.
- * przy farbowanym materiale wypróbować na reszcie tego materiału czy środek usuwający plamę nie pozostawi śladu w kolorze.
- * przygotować łatwo wchłaniającą płyn bibułę, celem podłożenia jej pod czyszczone miejsce materiału. Nie trzeć mocno splamionego miejsca.
- * czyścić w miarę możliwości takim samym pod względem koloru i gatunku materiałem, jaki jest czyszczony.

A teraz co, czym, jak i z czego można wywabić:

Atrament — białe materiały — posypać plamę proszkiem do prania, po upływie czasu przeprać splamione miejsce. Zabieg ten powtórzyć kilkakrotnie; wełnę i jedwabie — czyścić watką zmoczoną w roztworze wody mydlanej i amoniaku, płukać roztworem soli; podługę splamioną atramentem posmarować rozpuszczonym w wodzie gipsem, a po upływie godziny zmyć mydlinami.

Herbata — splukać gorącą wodą.

Kawa — splukać wodą.

Kakao — splukać wodą bez mydła.

Krew — przeprać w zimnej wodzie (biała bielizna jeszcze przed gotowaniem).

Kwasy — (jeżeli nie uszkodziły jeszcze tkaniny) — splukać wodą, posypać solą i przez kilka godzin wyłożyć na słońce, następnie jeszcze raz splukać wodą i wysuszyć.

Likier — gorącą wodą z ewent. dodaniem kilku kropel amoniaku.

Mleko — materiały białe — wodą i mydłem; wełnę i jedwab — wpię-wodą następnie benzyną.

Piwo — materiały białe — mocnym roztworem soli; wełnę — amoniakiem; jedwab — mieszką denaturatu (50 proc.) i wody (50 proc.).

Smola i smar — zwilżone miejsce posmarować masłem, po pewnym czasie czyścić plamę benzyną.

Sok owocowy — lniane i bawełniane białe materiały — splamione miejsce naprężyć nad garnczkiem i zlać gotującą wodą; wełnę, jedwab i kolorową bawełnę — czyścić spirytusem.

Świeca — zastygły wosk podważyć ciepłym nożem, splamiony materiał włożyć pomiędzy bibuły, prasować gorącym żelazkiem. Ewil. brze-gi plamy usunąć benzyną czyszczoną.

Tłuszcz — bawełnę i materiały lniane — przeprać gorącą wodą i mydłem; wełnę i jedwab — czyścić amoniakiem, benzyną lub eterem.

Wino czerwone — biały len i bawełna — posypać solą, po pewnym czasie przeprać i na słońcu suszyć. Kolorowe materiały — czyścić gorącą wodą.

Zieleń trawy — jednokolorowa bawełna i materiały lniane — gotować w roztworze soli, po czym dobrze przepłukać; materiały kolorowe bawełniane i wełniane — zwilżyć amoniakiem i przeprać w czystej wodzie; jedwab — benzyną wzgl. eterem.

Plamy niewiadomego pochodzenia — aby nie zniszczyć materiału należy czyścić tylko wodą, eterem, wzgl. znajdującymi się w sprzedaży wy-wiabiaczami plam.



Górskie kolejki

KIEDY w Zakopanem pruszy śnieg i wczasowicze „śmigają” na nartach pomysłowy o kolejkach górskich. W zimowej stolicy Polski, tak bowiem zwą Zakopane, istnieją dwie — na Gubałówkę i na Kasprowy Wierch. Kolejka linowa — wisząca na Kasprowy, założona w 1936 r., przewiozła już w swojej „karierze życiowej” około 2 miliony pasażerów. W srebrnym wagoniku wznosimy się o 936 m a więc o wysokość, której nie powstydziłby się samolot. Trasa, przeszła 4 kilometry, jest jedną z najdłuższych na świecie obok kolejki na Łomnicę w Czechosłowacji oraz na Nebelhorn w Bawarii. Kolejka linowa — terenowa na Gubałówkę przewiozła w ciągu 14 lat swojego żywota również około 2 milionów pasażerów. Umożliwia ona wzniesienie się o 300 metrów w ciągu 6,5 minuty! Kolejki są wielkim udogodnieniem dla narciarzy i niemałą atrakcją dla turystów. Podobno szeptają góry, lecz nie ma rzeczy pożytecznych bez pewnych ustępstw. Staraniem PTTK i władz sportowych budujemy obecnie nowoczesny wyciąg w Beskidzie na Szyn-dzielnię, który jest już prawie na ukończeniu. Projektuje się również budowę wyciągu siodłkowego (podobnego do czeskiego w Szpindlerowym Młynie), który miałby zastąpić wyciąg sanioy na Kasprowy. Podobny wyciąg miałby prowadzić również na Krokiew zakopiańska. (he)

Kiedy śnieg pokrywa ziemię...



Kiedy śnieg pokrywa ziemię, leśne stworzenia podchodzą odważnie pod siedziby ludzkie. Człowiek pamięta o zwierzyńcu, której z trudem przychodzi znaleźć pożywienie i urządza dla niej specjalne żerowiska.

Notatnik filmowy

»Nie ma pokoju pod oliwkami«



Reżyser Giuseppe De Santis znany nam jest z jednego tak pod względem treści jak i formy interesującego filmu. „Tragiczny poełg” — pierwsze dzieło 27 letniego ówczesnego reżysera — wyświetlany był w Polsce przed kilku laty. De Santis wykazał wtedy zainteresowanie tematyką wiejską. Bohaterowie jego filmu, chłopcy, walczyli o wspólne gospodarstwo rolne na terenach wykupionych z rak bogaczy. Mimo, że film miał duży dygresji na temat szerzącego się w północnych Włoszech bandytyzmu — jego walory dydaktyczne i artystyczne były znaczne. Warto przy tym zaznaczyć, że scenarzysta i reżyser ukazywał w właściwym świetle mocodawców bandytów, w postaci zresztą ukrywających się właścicieli latyfundiów. Nowy film De Santisa „Nie ma pokoju pod oliwkami” znów porusza tematykę wiejską, ale tym razem jest to walka przeciwko możnemu kulakowi. Akcja rozgrywa się na wzgórzach na południe od Rzymu, gdzie ludzie żyją z pasterstwa. Jedni mają mniejsze, inni większe stada i w zależności od tego układają się ich poglądy na życie. Film ukazuje powolne narastanie świadomości klasowej wśród biednych i upośledzonych pastuchów, którzy rozumieją, że nie powinni zabiegać o protekcję możnego, lecz stanąć zwracając przeciw niemu. Konflikt w filmie rozgrywa się między trzema rodzinami, z których dwie należą do biedaków, a trzecia jest rodziną zamożną, władającą pod koniec prawie wszystkimi pastwiskami. Film de-

maskuje bez osłonek rolę faszystowskiej polityki, która staje zawsze po stronie bogatego. Na mocno ideologicznie podbudowanym tle rozgrywa się akcja, która z powodu fałszywego postawienia roli głównej bohaterki przez artystkę Lucię Bose, nieestety, chwilami popada w melodramat. Reżyser wraz z operatorem kładąc nacisk na niektóre typowe melodramatyczne sceny tu i ówdzie zatarł realistyczną treść filmu. Z powodu tego błędu prawdziwy dramat biednych pasterszy jest niepotrzebnie przesłonięty dramatem miłosnym „odwiecznego” trójkąta, w którym w tym wypadku występuje kulak, błędny pasterz Domenico i równie biedna jak on narzeczona kulaka wydawana za mał pod przymusem. Mimo tego niedoścignięcia film ma duże znaczenie uświadamiające. Wszędzie tam, gdzie reżyser ściśle trzyma się realizmu filmowego mamy możliwość przekonać się jak wygląda „wolne życie” w zmarzniętych Włoszech. Jedyna wolność zagwarantowana znacznej większości ludzi, to wolność do poddania się biedzie i wyzyskowi. De Santis powiedział raz jeszcze prawdę o swym kraju, a że nie na każdym metrze filmu powiedział ją z równą mocą trudno mieć do niego żal, skoro wiemy z jakimi trudnościami musiał się borykać we Włoszech. Niestety kopia filmu ciemna i zamazana odbiera wiele plastycznych walorów zdjęciom. LEON BUKOWIECKI

Nico i PLL „Lot”

Relleksje z lotu ptaka

W wygodnie rozkładamy się w fotelu gotowi do podróży. Stałowy ptak wolno toczy się betonową drogą startową, ustawia „czołem” pod wiatr i na chwilę przystaje. Z hukiem motoru rusza gwałtownie naprzód a w chwilę później jesteś my już nad ziemią. * Komunikacja lotnicza skracca przestrzeń i oszczędza czas. Każdy kto chociażby raz skorzystał z usług PLL „Lot” wie doskonale, że nie jest to pustym sloganem. W godzinę mo-

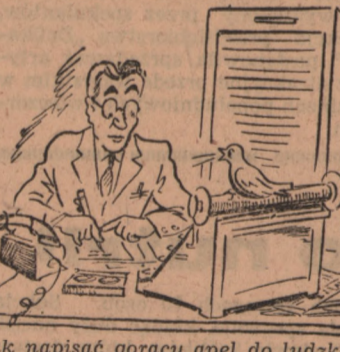
żemy dostać się z Bydgoszczy do Warszawy, w półtorej z Warszawy do Krakowa, w tym samym czasie z Warszawy do Gdańska. Jeżeli istnieje jakieś „ale” w komunikacji powietrznej, to chyba to, iż trzeba dojeżdżać na odległe do miasta lotniska. I nieraz — gdy trasa jest krótka — dojazdy autobusem zajmują tyleż czasu co sam przelot. Sieć komunikacji lotniczej, mimo olbrzymich zniszczeń wojennych, szybko rozrosła się w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zdołaliśmy odbudować wszystkie lotniska cywilne, i — dzięki pomocy ZSRR — zdobyć nowoczesny tabor latający oraz uruchomić liczne linie krajowe i zagraniczne. W Planie 6-letnim przewidziano systematyczny rozwój linii samolotowych w Polsce. W roku 1955 wszystkie miasta wojewódzkie będą posiadały połączenie z Warszawą. Ponadto będziemy mogli najkrótszymi trasami dostać się z Szczecina do Kielec i z Wrocławia do Krakowa. Nasz przewóz pasażerski wzrasta z roku na rok a specjalne zniżki dla ludzi pracy umożliwiają korzystanie z tego najwygodniejszego środka komunikacji tysiącom osób. *

MAŁY FELIETON

Apel do serc

Za pokrytą tchnieniem mrozu szymbą okienną przed moim biurkiem ukazał się szary wróbel. Skacząc po parapecie zaczął dziobem pukać w okno prosząc najwidoczniej, ażeby go wpuścić do redakcji. Życzeniu skrzydłatego pentu uczyniłem zażość. Wróbelek sfrunął na skraj biurka i skłonił w powitalnym ukłonie łebek. — Cwir, cwir! Pozwoli pan redaktor, jestem wróbel Cwierkalski. Moja małżonka Cwierkalska kazala przekazać Panu swoje najgłębsze ukłony. Nie omieszkałem powstać z fotela i wyrazić swój zachwyt z okazji poznania p. Cwierkalskiego oraz delikatnie uściśnąć jego skrzydełko. — Co szanownego pana do nas sprowadza? — zapytałem uprzejmie. — Ot, pewne sprawy, rzekłbym, bytowe — zaczął wróbelek. — Jak panu wiadomo mamy teraz zimę, okres dla ptaków bardzo nie-szczególny. Niektóre z naszej skrzydlatej gromadki odleciały na wczasy do ciepłych krajów, jednak wiele z nas — mitując rodzinne strony — pozostało. Cwierkalski podskoczył parę razy na biurku, przechylając to na lewo to na prawo łebek. — My wróble należymy do ptaków pozostających przez cały rok w Polsce. I dlatego oczekujemy... pewnej pomocy zimowej. — Oczywiście — zapewniłem sympatycznie. — Pan, panie Cwierkalski, zapewne jest nieco głodny. Proszę może pan poczęstuje się moim śniadaniem? Wyciągnąłem z szuflady bułkę. Wróbel nieco zażenowany moją propozycją, skłonił w podzięcie łebek i odrzekł: — Serdecznie dziękuje. Chętnie skorzystam z zaproszenia i, jeśli pan pozwoli, zabiorę kawałek bułki dla mojej małżonki. Jednak pragnę podkreślić, że nie sprowadziła mnie tu

sprawa prywatna. Ja tu w sprawie całego ptactwa. — Kiedy śnieg pokrył wszystkie parki i ulice — trudno o pożywienie. Wszystkie znajdujemy się na przymusowej diecie. Tylko ludzie jeśli zechcą mogą nam pomóc, przetrzymać tegoroczną zimę. Możemy więc... żywo poderwałem się za biurkiem. — Rozumiem, rozumiem! Gdyby



tak napisać gorący apel do ludzkich serc? Oczywiście, panie Cwierkalski. — Ooo! — ucieszył się wróbelek. — Więc niech pan napisze, żeby nam codziennie sypano chociażby świeże okruszki na parapet okien. To naprawdę dla ludzi znaczy niewiele a dla nas jest sprawą życia lub śmierci! Najlepszym jednak pokarmem są nasiona konopi, maku, słonecznika. Cwierkalski skończył, pochwycił kawałek bułki i prosił o otwarcie okna. Wstałem natychmiast, spełniłem uprzejmie jego prośbę i skrzydlaty pentent natychmiast odleciał. Na pożegnanie zdołałem mu tylko krzyknąć: „pозdrowienia dla małżonki!” Chwyciłem natychmiast za pióro i gorąco apeluję do wszystkich ludzi dobrej woli, ażeby w czasie zimy nie zapominali o dokarmianiu ptaków. Z góry w imieniu wszystkich wróbli i sikorek składam serdeczne podziękowanie za spełnianie tego apelu. NIK

Ostatnio PLL „Lot” uruchomiły specjalne taksówki powietrzne. Każdy może zamówić sobie samolot do dyspozycji, na określonej trasie, płacąc pewne ustalone stawki od kilometra. A więc jeszcze jeden krok naprzód na odcinku polskiego lotnictwa! Ciagle wzrasta ilość przesyłek towarowych przewożonych samolotem. PLL „Lot” posiadają specjalną służbę doręczeń, tak, że np. przesyłka wysłana dzisiaj z Gdańska dotrze tego samego dnia wieczorem do rąk adresata w Krakowie. W Planie 6-letnim postanowiliśmy zwiększyć przewóz osób na liniach krajowych o 95 proc., a przesyłek o 455 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Rozwój naszego lotnictwa na odcinku zarówno pasażerskim jak towarowym przebiega zgodnie z przewidywaniami. Kiedy wsiadacie do wygodnego samolotu pasażerskiego pamiętajcie o tych zamierzeniach i osiągnięciach polskiego lotnictwa. Mamy bowiem słuszne prawo być z nich dumni. J. N.